Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 16. WRZESNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Czy żyje i gdzie?

W pięciotygodniowej historji „sprawy gen. Zagórskiego“ notujemy świeżą sensację, która znowuześrodkowuje na tej tajemniczej aferze zainteresowanie opinji publicznej. Szef departamentu lotnictwa w M. S. Wojsk. otrzymał list, który przyjmuje się za pochodzący z rąk gen. Zagórskiego. Wynikałoby z tego, że „zaginiony“ generał żyje. Drugim faktem, na który chcemy zwrócić szczególną uwagę, jest zainteresowanie się p. wicepremjera Bartla śledztwem, czego wyrazem była jego rozmowa z podp. Piątkowskim. Fakt ten należy podnieść z uznaniem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawa cała nabrała cech wielkiej, tajemniczej sensacji z trzech głównie powodów. Pierwszym były częste konfiskaty dzienników, za doniesienia i omawianie frapujących okoliczności zniknięcia generała, drugim nie pociągnięcie przez władze do odpowiedzialności tych oficerów, którzy przez — conajmniej lekkomyślne — pozostawienie więźnia na wolnej stopie (gen. Zagórski aż do chwili zaginienia był więźniem, gdyż nie otrzymał od marsz. Piłsudskiego aktu znoszącego więzienia śledcze) umożliwili jego zniknięcie, a trzecim powodem rozdęcia całe afery był brak widocznego zainteresowania się nią kompetentnych członków rządu. Wiadomość, że pan premjer przyjął niedawno w Druskienikach oficera prowadzącego śledztwo, przyjęła cała niemal prasa z radością, ale doniesieniu temu zaprzeczono. Otóż jest rzeczą conajmniej niezwykłą, że gdy cała opinja publiczna gorączkowo śledzi szczegóły sprawy, z natury samej i z powodu różnych okoliczności wysoce intrygującej, to ministrowie zachowują wobec niej olimpijską obojętność, jakby nie było w grze powagi organów rządowych a sprawa sama była pierwszą lepszą kryminalną aferą. Gdy rozeszły się pogłoski o porwaniu Matteotiego, dwa razy w ciągu tygodnia dawał sam Mussolini wyjaśnienia z trybuny parlamentarnej. Prawem reakcji milczenie rządu nadało zainteresowaniu się ogółu kierunek jednostronny i dla rządu szkodliwy. Zrozumiał to p. wicepremjer Bartel i sam zajął się sprawą, co zapewne ożywi i śledztwo i zaufanie do niego ze strony ludności. Wczoraj też po raz pierwszy zrozumiano w kołach rządowych, że konfiskata wiadomości o gen. Zagórskim wywołuje wrażenie fatalne i dlatego konfiskatę „Rzpltej“ o liście gen. Zagórskiego, zarządzoną przez komisarjat stolicy, cofnięto na rozkaz z góry. Zrobiono dobrze, gdyż zatajenie listu było już niemożliwem, a konfiskata nasunęłaby tylko nowe podejrzenia.

Według doniesienia „Rzpltej“ — nadszedł do funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po lotnikach w M. S. Wojsk. list podpisany przez „W. Zagórskiego“ następującej treści: „Przy niniejszem załączam wrześniową ratę w wysokości 40 złotych“. List nie zawiera daty ani miejsca, gdzie był pisany a tylko na znaczku pocztowym widnieje stempel poczty gdańskiej. Przekazany został prowadzącemu „śledztwo dodatkowe“ ppułk. żand. Piątkowskiemu. Dalej donosi „Rzplta“:

„Wieść o daniu przez gen. Z. znaku życia o sobie zelektryzowała środowisko żywo interesujące się losem zaginionego generała. Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia w kierunku ujawnienia miejsca jego obecnego pobytu i w krótkim czasie udało się ustalić szereg nowych, rewelacyjnych wprost faktów, rzucających jaskrawy snop światła na ciemną i ponurą tajemnicę.

Według informacyj udzielonych nam przez te koła, **gen. Zagórski przebywa po dziś dzień na Westerplatte**, gdzie mieszczą się polskie składy amunicyjne. **Generał został tam ukryty wbrew swojej woli.** Dzięki przypadkowi, a raczej dzięki temu, że zdołał on wmówić w niedość sprytnych stróżów, iż **list niezawierający miejsca pobytu ani daty, wysłany ponadto do instytucji rządowej**, oraz poświęcony tak wzniosłej sprawie, jak niesienie pomocy wdowom i sierotom, nie dekonspiruje uwięzienia — udało mu się przesłać znak życia o sobie.

Ze swej strony ręczymy honorem pisma, iż władzom śledczym znane jest miejsce, w którem został osadzony zaginiony generał“.

Czy list ten nie jest znowu taką mistyfikacją, jak ów list w butelce, rzuconej przez dwóch uczestników obozu przysposobienia wojskowego w Chłapowie podczas przejażdżki na morzu? Również „Głos Prawdy“ zapewnia, że „władze śledcze są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwem miejscu pobytu zbiegłego generała“, lecz miejscem tem nie jest Westerplatte. „Głos Prawdy“ zapewnia przytem kategorycznie, że „zostało niezbicie ustalonem, iż Zagórski uciekł, o czem zresztą władze w swoim czasie wydadzą oficjalny komunikat“. Jeśli generał uciekł, a władze śledcze znają miejsce jego pobytu, to niedługo już będziemy czekać na jego powtórne uwięzienie i zupełną kompromitację. Wtedy zakończy się nareszcie ta niesłychana sprawa, która od tygodni niepokoi wszystkich ludzi uczciwych w Polsce. Nikt bardziej niż rząd i jego organa śledcze nie jest zainteresowany w jej szybkiej, jawnej i zupełnej likwidacji. Zatem czekamy...

J. Matyasik.

Obrady Zarządu Głównego Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę obradował **zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji.** Omawiano sprawy **organizacyjne** a popołudniu **polityczną sytuację**, którą referowali **poseł Chaciński i ks. senator Albrecht.**

Nie będzie dodatków funkcyjnych

dla pracowników publicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) W swoim czasie projektowane było wprowadzenie **dodatku funkcyjnego dla niektórych kategoryj funkcjonarjuszy państwowych.** Obecnie ministerstwo skarbu **opracowuje zasady nowego projektu uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, w którym nie będą już dodatki funkcyjne przewidziane.**

W poniedziałek zaczną pracować Komisje.

Warszawa. (Tel. wł.) Wątpliwem jest, czy w tym tygodniu **zbiorą się komisje Sejmu.**

W poniedziałek **komisja budżetowa zbierze się dla omówienia wniosku w sprawie urzędniczej i w sprawie drożyźnianej.** Wtedy także wpłyną wnioski w sprawie pomocy powodzianom w **Małopolsce Wschodniej.** W poniedziałek prawdopodobnie **zbierze się komisja prawnicza, która będzie prowadzić prace nad projektem ustawy prasowej. Prace te są już daleko posunięte i do ich dokończenia pozostaje niewiele.**

Konwent seniorów Senatu w piątek.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek dnia 16 bm. o godz. 12 **zbierze się konwent senjorów Senatu w celu ustalenia programu prac sesji i jej pierwszego posiedzenia.**

30 miljonów zł

na ofiary wybuchu w Witkowicach oraz powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł **St. Bryła** odbył dłuższą konferencję z min. robót publicznych **Moraczewskim** w sprawie **odbudowy terenów nawiedzonych przez powódź w Małopolsce Wschodniej** oraz wykończenia odbudowy **Witkowic. Ministerstwo odbudowało w Witkowicach i okolicy około 1700 budynków, w tem 100, zniszczonych zupełnie za 3,100.000 zł.** Do tego na przeniesienie prochowni potrzeba **będzie około 10.000.000 zł., na odbudowę szkód w Małopolsce Wschodniej potrzeba około 2,5 milj. zł., na odbudowę dróg, mostów i śluz do spławu drzewa około 7,5 mil. zł.**

Do tych sum trzeba będzie dodać **conajmniej 18 miljonów na pomoc w zakresie resortu ministerstwa rolnictwa**, ponadto miljon na szkody wyrządzone przez **huragan w Nowogródzkiem, razem około 30 milj. zł.** Na to budżet posiada **około 3 milj. zł.**, z nadwyżek budżetu uzyska się **również kilka miljonów** tak, że wogóle Sejm **będzie musiał przyznać dwadzieścia parę miljonów kredytów dodatkowych.**

Odbudowa w Małopolsce Wschodniej będzie dokonana sposobem gospodarczym, który przy odbudowie Witkowic dał wyniki bardzo dodatnie.

Nowa historja o gen. Zagórskim.

GEN. ZAGÓRSKI NA WESTERPLATTE W GDAŃSKU?

Warszawa. (Tel. wł.) O północy z wtorku na środę „Rzeczpospolita“ wydała nadzwyczajny dodatek, **w którym podała wiadomość, jakoby gen. Zagórski żył i znajdował się na Westerplatte. Znak życia miał gen. Zagórski podać za pomocą listu.** Nowe te wiadomości **gmatwają tylko tajemnicę, która się kryje około generała Zagórskiego.**

Dzisiejszy „Głos Prawdy“ wyzyskuje tę wiadomość i **utrzymuje, że gen. Zagórski uciekł, podaje wszakże**, że władzom śledczym wiadome jest miejsce jego pobytu.

Prasa południowa sanacyjna **całkowicie podtrzymuje hipotezę ucieczki ze strony gen. Zagórskiego.**

Bardzo charakterystyczne w tej mierze informacje **podaje „ABC“.** Mianowicie list ów bez daty i bez miejsca nadania, jedynie ze stemplem gdańskim z datą 12 września otrzymał **szef departamentu lotnictwa pułk. Rayski.** Pismo było podpisane: **W. Zagórski.** Dopiero w środę po południu poddano **ekspertyzie grafologicznej pismo tego listu.** Rata przypadała nie na fundusz zapomogowy **ale na rachunek spłaty zaciągniętej pożyczki.**

„ABC“ cała sprawa wydaje się dziwną i przypominającą **całkowicie „historję z butelką“.**

Komisarjat generalny Rzplitej **kategorycznie oświadcza, że jest wykluczone, ażeby gen. Zagórski w jakiejkolwiek sytuacji był więziony na terenie Gdańska a szczególnie na Westerplatte.** To samo oświadcza **komendant Westerplatte.** Prokurator policji w Gdańsku oświadcza, że **policja gdańska czyniła poszukiwania za generałem już dawniej i wykluczonem jest, ażeby mógł on przebywać na terenie Gdańska jako zbieg.**

W sobotę odbyła się kilkugodzinna konferencja **majora Mazurkiewicza i podpułk. Piątkowskiego.** Major Mazurkiewicz na zapytanie, skierowane do niego przez przedstawiciela „Gazety Porannej Warsz.“, czy prawdziwą **jest wiadomość podana przez „Głos Prawdy“ że gen. Zagórski żyje i że władze wiedzą o jego miejscu pobytu oświadczył, że nie może na to pytanie udzielić odpowiedzi.**

„RZECZPOSPOLITA“ POCIĄGNIĘTA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

Warszawa. (AW). Jak informuje dziś „Rzeczpospolita“ wydał komisarjat rządu na miasto Warszawę **polecenie konfiskaty dodatku nadzwyczajnego pisma, zawierającego informacje o liście generała Zagórskiego.** Jakkolwiek decyzja ta z polecenia czynników decydujących została uchylona, o godzinie 12 w nocy **w komisarjacie rządu toczyła się narada nad ewentualną powtórną konfiskatą.** Postanowiono w rezultacie **nie konfiskować pisma.** Dzisiejszy „Głos Prawdy“ donosi, że jednak „Rzeczpospolita“ za insynuację władzom ukrywania generała Zagórskiego zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

PUŁK. PIĄTKOWSKI POJECHAŁ DO GDAŃSKA.

Warszawa. (AW.) Pułkownik Piątkowski, prowadzący dochodzenia w sprawie generała Zagórskiego **udał się wczoraj późnym wieczorem samochodem do Gdańska.** Informuje o tem dzisiejszy „Kurjer Polski“.

INTERPELACJA POSELSKA ZOSTANIE ZMIENIONA.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy interpelacje klubów, **które miały być zgłoszone w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego będą zmodyfikowane w zależności od wyjaśnienia się sprawy listu z Westerplatte.**

Gdańsk przegrał z kretesem

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja prawników, jak donoszą z Genewy. **przyjęła jednogłośnie** sprawozdanie prawnika francuskiego **Fromageota** dotyczące **polskiego placu amunicyjnego na Westerplatte.** Sprawozdanie to wejdzie na **porządek dzienny Rady Ligi Narodów we czwartek.** Rezolucja stwierdza, że procedura zastosowana przez senat gdański **pozostaje w sprzeczności z obowiązującemi traktatami i umowami oraz, że decyzja Rady Ligi, oddająca Westerplatte Polsce byłaby krokiem sądu rozjemczego a nie rozporządzeniem administracyjnem.** Wobec tego sprawa przedstawia się jako rzecz załatwiona. Sprawozdanie stwierdza, że rozbudowa **portu polskiego w Gdyni nie zmienia sytuacji, a wniosek gdański nie zmienia istniejącej umowy polsko-gdańskiej.**

O czem piszą inni?...

Interwencja marszałków Sejmu i Senatu była konieczna.

Prasa sanacyjna jest. jak to było do przewidzenia. bardzo niezadowolona z interwencji pp. Trąmpczyńskiego i Rataja u p. Prezydenta Rzplitej w sprawie naruszenia Konstytucji. Była ona jednak, jak stwierdza „Rzeczpospolita“, nietylko słuszną.

„ale i konieczna. stanowiąc w tym wypadku umiarkowane minimum zastrzeżeń ze strony tych czynników. których zadaniem jest pilnowanie, aby w Państwie prawo nie było tylko martwą literą. a zatem nieraz — igraszką. Historja ze zwolaniem zwyczajnej sesji budżetowej w roku zeszłym. kiedy postanowienie Konstytucji o zwolaniu „najpóźniej w październiku“ w ten sposób wykonano, że zwołanie nastąpiło w nocy, dosłownie na 40 minut przed 1-szym listopada. było już dość znamiennym wskaźnikiem stosunku obecnego Rządu do ciał ustawodawczych i Konstytucji. Odtąd coraz nowe mamy pod tym względem przykłady“.

Pozornie jest to drobnostka. ale właśnie tolerowanie takich drobnostek zachęciłoby „sanatorów“ do dalszego naruszania Konstytucji. Gdyby teraz nikt nie protestował przeciwko opóźnieniu sesji Sejmu conajmniej o 3 dni. to później różne „Głosy Prawdy“ domagałyby się zapewne opóźnienia wyborów o jakie 3 miesiące.

„Sanatorzy“ chcą za wszelką cenę uniknąć kontaktu z Sejmem. Starają się jak najbardziej skrócić jego obrady. Mimo to będą musieli złożyć kiedyś przed społeczeństwem rachunek ze swych czynów.

„Polak-Katolik“ chce mieć nadzieję, że Sejm zdobędzie się teraz na odwagę cywilną.

„Czas jest przecie dobrym lekarzem na wszystkie choroby, a więc i na przerażenie majowe. Powtóre, dziś już istnieje większa łatwość ryzykowania utratą godności poselskiej, bo bliższy jest termin jej wygaśnięcia. Po trzecie, tyle strasznych rzeczy się stało w ostatnim okresie, że nawet najtwardziej uśpione dusze mogą się obudzić. Nerwowe napięcie całego społeczeństwa doszło już do takich granic, że nie może się nie udzielać nawet tym, którzy są zblazowani polityką, jako fachem“.

O komisję dla zbadania sprawy gen. Zagórskiego.

„Kur. Warszawski“ rzuca myśl stworzenia nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy zaginięcia gen. Zagórskiego. Taka komisja może nie zdziałałaby więcej. niż dotychczas zdziałano, ale

„ogłosiłaby sprawozdanie ze swoich czynności.

I tem uspokoiłaby odrazu opinję publiczną.

Więcej nawet. Sądzę, że samo powstanie komisji przyczyni się do uspokojenia ogółu. Przypuszczam również, że przeciwko powołaniu nadzwyczajnej komisji nie będzie w Sejmie żadnego sprzeciwu, że odpowiedni wniosek zostanie poparty przez wszystkie stronnictwa, a nawet przez przedstawicieli rządu“.

Komisja taka powinnaby jednak otrzymać [illegible] pełnomocnictwa.

Naokoło wywiadu p. Aleks. Skrzyńskiego.

Interesujący obrót bierze sprawa wywiadu. którego przed miesiącem udzielił p. hr. Aleksander Skrzyński duńskiemu korespondentowi wiedeńskiej „Reichspost“ p. K. Bögholm'owi. Wywiad ten — jak pisaliśmy — wywołał dużo zastrzeżeń ze strony polskiej. P. Skrzyński oświadczył P. A. T-ej, że „nie przyjmował żadnego korespondenta austrjackiej prasy“. „Reichspost“ wówczas stwierdziła. że z powodu ciągłych podróży p. Bögholm nie może w tej chwili zająć stanowiska do oświadczenia p. Skrzyńskiego i że uczyni to. kiedy p. Bögholm przybędzie do Genewy.

Stało się to w ostatnim czasie. Z Genewy pisze p. Bögholm do „Reichspost“, że

„przez duńskie poselstwo został wprowadzony do p. hr. Al. Skrzyńskiego i uzyskał od niego wywiad w jego pałacu w Warszawie na Nowym Świecie“.

Potem dodaje:

„Nie mogę uwierzyć. by. P. Skrzyński chciał obalać to moje twierdzenie. którego prawdziwość łatwo da się udowodnić. Przypuszczam. że p. hr. Sk. zapomniał. że jestem współpracownikiem nie tylko duńskich pism. ale i „Reichspost“. Sądzę. że p. hr. Skrzyński potwierdzi to moje oświadczenie. W przeciwnym razie byłbym zmuszony jeszcze raz wrócić do tej sprawy“.

Pozatem stwierdza pan Bögholm. że wynurzenia p. Skrzyńskiego oddał „dosłownie i dokładnie“.

„Stany Zjed. zagrożone atakiem Papieża rzymskiego“

Przez szereg lat przyzwyczajono Europejczyków. a w szczególności nas Polaków, do uważania Ameryki za kraj liberalizmu. toleranciji i wolności. Nie było to pozbawionem podstaw. gdyż aż do początku XX wieku Stany Zjednoczone były przytułkiem tych wszystkich. którzy musieli opuszczać ojczyznę. Kraj ten stał się był na długie lata środowiskiem silnych indywidualności i charakterów, które wolały żyć na emigracji, niż wejść na drogę kompromisu. Inicjatywie tych ludzi zawdzięczają Stany Zjednoczone w znacznej mierze dzisiejsze w wielu dziedzinach przodujące stanowisko.

Dobrobyt jednak nie sprzyjał ideowości tego kraju. Materjalizm powoli zabijał wszelkie wznioślejsze dążenia i tak w ostatnich latach doszliśmy do licznych ograniczeń wolności (ustawy: imigracyjua, prohibicyjna i t. d.) oraz do produkcji masowej nie tylko przemysłowej, ale i umysłowej.

Sprawa długów wojennych. Ellis Island (wyspa. na której badani są imigranci) oraz sprawa Sacco—Vanzetti pogłębiają przepaść, dzielącą Amerykę od Europy. Nie zaradzą temu ani zjazdy weteranów Wielkiej Wojny (American Legion w Paryżu), ani przeloty nad Atlantykiem.

Zośrodkowanie dążeń ku dobrobytowi czysto materjalnemu zabija tolerancję tak religijną, jak narodową. Wspominałem w moim liście p. t. „O katolickiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych“ o nietolerancji i ciasnocie pojęć protestanckiej w stosunku do ludności katolickiej kraju. Dzisiaj przytaczam autentyczny, konkretny przykład.

Na przedwyborczym meetingu w Abbeville w stanie Alabama przemawiał senator J. Thomas Heflin. ostro atakując osobę Alfreda Smitha, demokratycznego kandydata, który, jak wiadomo, jest katolikiem. Zebranych 1500 obywateli wystosowało do Prezydenta Coolidge'a rezolucję. domagającą się, aby senatora Heflin'a mianować admirałem i poruczyć mu dowództwo nad pancernikiem „West Virginia“, a to z powodu, że **Stany Zjednoczone są poważnie zagrożone atakiem Papieża rzymskiego**“. Nowy admirał winien otrzymać instrukcje, „aby w razie zjawienia się Papieża na wodzie, w powietrzu. lub pod wodą w promieniu dwunastu mil od Pomnika Wolności, **otworzył ogień z dział szesnastocalowych na przeciąg dwunastu godzin!**“ Rezolucję tę przesłano w odpisie do Prezydenta Senatu oraz sekretarza (ministra) marynarki.

Inny przykład.

Ostatnio rozmawiałem z pewną wybitną amerykańską działaczką społeczną o stosunkach panujących między Polonją w Buffalo. Pani stosunki te ostro krytykowała, mówiąc: „**Najgorsi to ci księża polscy. Nie pozwalają oni polskim imigrantom amerykanizować się i zależy im na utrzymaniu języka polskiego w kościele**“.

Zaznaczam tu jednak, iż duch liberalizmu nie zamarł jeszcze zupełnie w Stanach Zjednoczonych. W kołach uniwersyteckich, mających styczność z Europą. można spotkać do dziś dnia prądy intelektualne, które mogą spowodować moralne odrodzenie tutejszego społeczeństwa i przywrócić Ameryce godność symbolu tolerancji i wolności tak religijnej. jak i narodowej.

A. M.

Buffalo, w sierpniu.

Wybory w Jugosławji bez rezultatu.

KRYZYS AKCJI PAŃSTWOWEJ.

Przeprowadzone w ub. niedzielę 11 b. m. wybory do belgradzkiej „skupsztyny“ oddały większość mandatów (212 na 315) dotychczasowej koalicji rządowej: radykałów demokratów Dawidowicza, moslemów i słoweńskich katolików Ks. Koroszeca. Radykali zdobyli bowiem 112 mandatów, demokraci 63. słoweńcy 21, a mahometanie Spahy 16, **razem grupy rządowe 212 mandatów!** Z grup opozycyjnych zaś „samodzielni demokraci“ Pribicewicza otrzymali 32 mandaty. chorwacka partja chłopska Stefana Radicza 60. serbska partja chłopska 9. Niemcy 6. chorwaccy federaliści (Trumbicza) 2. a socjaliści. czarnogórcy i słoweńscy chłopi po 1 mandacie — **razem opozycja 105 mandatów.**

Nikt się jednak nie łudzi, by to „zwycięstwo“ grup rządowych zapewniło rządowi Wukicewicza mocną podstawę rządzenia. Życie polityczne w królestwie S. H. S. uległo rozproszkowaniu i dalej w tym kierunku idzie.

Po roku 1918. rozpoczęło się ono wystąpieniem następujących partyj: serbskich radykałów. Mikołaja Pasicza. serbskich demokratów Dawidowicza. chorwackich Radiczowców bośniackich muzułmanów Spahy i słoweńskich katolików Ks. Koroszeca. Największy wpływ na sprawy państwa miały — rzecz jasna — stronnictwa serbskie.

Pod względem społecznym radykali reprezentowali kierunek umiarkowany, demokraci natomiast — radykalny. Pod względem polityczno-ustrojowym radykali (głównie stary Pasicz) byli za polityką centralistyczną, polityką siły. gdy demokraci byli skłonni przyznać narodowościowym grupom nieserbskim pewne autonomiczne prawa. Ten punkt widzenia zbliżał partje nieserbskie do demokratów. Już jednak w roku 1923. oderwał się od partji demokratycznej Dawidowicza Pribicewicz. założył partję „samodzielnych demokratów“. i razem z demokratami Pasicza tworzył większość rządową.

Z biegiem czasu pokazało się. że nie można dłużej rządzić państwem przy pomocy metod centralistycznych. Sam Pasicz zatrąbił w 1925 roku do odwrotu. Do większości rządowej wprowadził Stefana Radicza za cenę obiecanej autonomji chorwackiej. Lecz warcholski trybun chłopski. jakim jest St. Radicz, zawiódł nadzieje Pasicza. Spróbowano przyciągnąć Słoweńców. zorganizowanych doskonale i kierowanych roztropnie przez wytrawnego (jeszcze z czasów austrjackich) parlamentarzystę Ks. Koroszeca. Za cenę pewnych obietnic Słoweńcy porzucili stanowisko opozycji. Przy ich pomocy i przy poparciu muzułmanów Spahy mogli radykali utrzymać się przy rządach.

Tymczasem przyszła w roku ubiegłym śmierć starego Mikołaja Pasicza. wraz z nią zaś dokonał się rozłam wśród radykałów. Powstały trzy grupy: najsilniejsza dookoła obecnego premjera Wukicewicza. „pasiczowców“ dookoła Trifkowicza i „centrowców“. Rozbicie radykałów było ciosem dla Wukicewicza. Nie mógł polegać on na własnem stronnictwie. Na dobitek spotkał się z silną opozycją u demokratów także. Celem więc wyjaśnienia sytuacji postarał się o rozwiązanie skupsztyny i zarządzenie nowych wyborów.

Wybory te jednak nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Wprawdzie „centrowcy“ — zdaje się — likwidują swoją odrębność i poddają się Wukicewiczowi (który w ten sposób staje się faktycznym spadkobiercą Mikołaja Pasicza). jednak frondę uprawiają dalej „pasiczowcy“. A choćby i oni z czasem pogodzili się z Wukicewiczem. to nawet tak zjednoczeni radykali nie reprezentują już dawnej siły; w porównaniu z wyborami r. 1925. utracili 30 mandatów. Wyrasta natomiast partja demokratyczna. która w stosunku do r. 1925 pomnożyła swój stan posiadania o 26 mandatów (z 37 na 63), a to dzięki stanowczej opozycji przeciw rządowi. którą rozpoczął i prowadził podczas ostatniej kampanji wyborczej sam Dawidowicz, pomimo, że należał przecież do ostatniej koalicji rządowej.

Skutkiem tego **należy się spodziewać rozwoju kryzysu politycznego w królestwie S.H.S.** Pozornie ma on wszystkie cechy kryzysu parlamentaryzmu: niezdolność do wyłonienia poważnej i skonsolidowanej większości rządowej, rozbicie stronnictw i słabość rządów. Jak jednak gdzieindziej. tak i tu **„kryzys parlamentaryzmu“ jest objawem „kryzysu racji państwowej“**. Jeszcze mianowicie nie powstał od czasu Mikołaja Pasicza program państwowy, odpowiadający potrzebom aktualnym. Miał go Pasicz. ale ten program zawiódł: rozpętał niechęć nieserbskich elementów w S. H. S. i rozbudził separatystyczne dążności. Od śmierci Pasicza panuje już tylko chaos w poglądach i programach. Ostatnie wybory wcale go nie usunęły: nawet nie wskazały możliwości wyjścia z niego. Wyjść ono może z obozu serbskiego. Lecz. kto je wskaże? Radykał Wukicewicz, idący jednak dalej w kierunku centralistycznym, — czy też „demokrata“ Dawidowicz lepiej rozumiejący potrzeby ludności nieserbskiej?

Jugosławja przebyła już 4 po roku 1918 wybory do skupsztyny (1919. 1923, 1925 i 1927 r). Każde z tych wyborów raczej powiększały chaos, niż go usuwały. Wydaje się prawdopodobnem. że po krótkim żywocie ostatniej skupsztyny będą musiały przyjść wkrótce jeszcze jedne wybory. które może do wyjaśnienia sytuacji się przyczynią. Mało jest bowiem prawdopodobnem, by się Wukicewiczowi udało zjednoczyć radykałów. a jeszcze mniej prawdopodobnem. by po osiągnięciu zjednoczenia mógł złożyć trwałą koalicję z radykałów i demokratów.

W. Z.

PARTJA DŁUGOSZEWSKIEGO.

W Łodzi organizuje się — jak donosi „Kurjer Łódzki“ — nowa partja p. n. „Wolność. Ma mieć centralę w Warszawie, a organizuje ją znany p. Wieniawa-Długoszewski.

P. Długoszewskiego przypominamy sobie, jako wytrwałego bluźniercę i oszczercę. Parokrotnie był skazywany przez sądy za artykuły zwalczające katolicyzm i prawowite władze państwowe. Pisywał w organach żydowskich („Głos Polski“ w Łodzi) i socjalistycznych.

ZJAZD SAMORZĄDOWY CH. D.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Warszawie **pierwszy zjazd samorządowy chrześcijańsko-społeczny.** Przewidziane są referaty o zadaniach radnych w gospodarce miejskiej. tudzież w finansach miejskich i budżecie, ks. Szmigielskiego „O zadaniach kulturalnych i oświatowych samorządów“, b. min. Tyszki „O przedstawicielach miejskich“. posła Holeksy „O nowych ustawach samorządowych“, prof. Ponińskiego „O kwestji mieszkaniowej“ i posła Chacińskiego „O obecnej sytuacji Polski“.

Kłopoty rządu sowieckiego.

Moskiewski korespondent „Prager Presse“ (jest nim przyjaźnie dla Rosji sowieckiej usposobiony prof. Szrom) donosi ciekawe szczegóły z wewnętrznej sytuacji Rosji sowieckiej.

Opozycja — pisze — **nie została zwyciężoną.** Jej sprawę — jak wiadomo — zostawił Komitet Centralnej partji komunistycznej niezałatwioną i odroczył ją do kongresu partji, który ma się odbyć w grudniu. **Opozycja wykorzystuje ten okres do silniejszej jeszcze, niż dotychczasowa, agitacji.** Przemówienia Trockiego, Zinowjewa, austrjackiego socjalisty Bauera o bolszewiźmie są potajemnie kolportowane. Nie należy się spodziewać, by 10 rocznica wybuchu rewolucji bolszewickiej (w październiku), do której przygotowują się sowiety, miała pogodzić opozycję z rządem.

Ustawicznie ponawiane przez rząd oświadczenia. że się zanosi na wojnę Europy z sowietami odnoszą całkiem niezamierzony skutek. **Ceny artykułów żywnościowych, których obniżkę zapowiadano, podskoczyły w górę;** przed sklepami tworzą się długie ogony; ludność chce się zaopatrzyć jak najobficiej. Powoduje to spekulację.

Kierownicy życia gospodarczego nie tają swego zaniepokojenia. Wywóz zboża wyniósł 190 milj. pudów zamiast spodziewanych 250. Produkcja węgla jest o 42 milj. pudów mniejszą. niż liczono. Aby zaradzić brakowi pieniędzy obiegowych. zarządzono dwutygodniową propagandę na rzecz kas oszczędności i za 300 miljonową pożyczką wewnętrzną. Jedynym jasnym punktem jest aktywność bilansu handlowego. który się zamyka 80 milj. rubli nadwyżki wywozu.

Listy lwowskie.

„Słowo Pol.“ przeciw Chadecji. — Rada przyboczna. — X. Biskup Bandurski u nas.

Artykuł „Słowa Pol.“ przeciw Chadecji wywołał nie tylko w kołach chadeckich zdziwienie. a nawet oburzenie. Ale chadecja na atak była przygotowana. Wiedziała, że narodowa demokracja nie daruje nam. iż poszliśmy własną drogą. Wystąpiła brutalnie. ale i to nie jest u niej nowością. Pamiętamy dość dobrze w okresie wyborów do Sejmu jej brutalne wystąpienia przeciw „Piastowi“, z którym później, przy naszej zresztą pomocy, zeszła się dla wspólnej pracy. Pamiętamy jej ataki przeciw mieszczaństwu lwowskiemu. gdy jej przedstawiciel miał odwagę wystąpić wtenczas jako kandydat na posła. Mówi „Sł. Pol.“ o sprawiedliwości. o moralności: my znamy moralność i sprawiedliwość „Słowa Pol.“ i narodowej demokracji z własnego doświadczenia, gdyż my się z nią spotykaliśmy ustawicznie, ale wolimy o szczegółach milczeć. aby mniej dawać tematu prasie radykalnej i lewicowej. To pewne, że jeśliśmy kogo rozgrzeszali zbyt łatwo, to przedewszystkiem właśnie narod. demokrację. A pokory się nie wstydzimy, bo jest cnotą chrześcijańską, zresztą chroni ona przed zawrotem głowy, na jaki widocznie cierpi niekiedy przez „wielkość“ narodowa demokracja.

Skład imienny Rady przybocznej był już ogłoszony. ale są spodziewane jeszcze dalsze nazwiska. Mówią, że będzie liczyła 50—60 członków i dalsze nominacje nastąpią w ciągu tego miesiąca. Spodziewają się wzmocnienia w Radzie przybocznej socjaliści i będą w szerszej mierze uwzględnieni mieszczanie. **Żydzi uzyskają podobno 18%,** jak bywało za dawnych czasów. socjaliści ok. 20% mandatów, jak w Radzie rozwiązanej. Rusini będą również reprezentowani: dotychczas w liczbie 32 widzimy 2 nazwiska ukraińskie: Baczyński i Decykiewicz. Wśród członków polskich uzyskają niezawodnie zdecydowaną większość Piłsudczycy. Nowi komisarze objęli już urzędowanie. Rada przyboczna jednak dotąd się nie zebrała.

Stara Rada na ostatniem swojem pełnem posiedzeniu uchwaliła zaskarżyć dekret województwa rozwiązujący ją do Trybunału administracyjnego. Podpisali tę uchwałę między innymi radni z klubu naszego senator Thulie, Soupper, dr. Danielski, Rudnicka, ks. Szydelski.

Zbiegło się w tych czasach w naszem mieście wiele uroczystości. śród nich także przybycie do Lwowa ks. Biskupa Bandurskiego. który w szerokich kołach tutejszej inteligencji

i mieszczaństwa cieszy się z czasów przedwojennych wielką popularnością. Zajęli się urządzeniem obchodu Piłsudczycy. Prezydjum Komitetu popełniło jednak wielki nietakt w stosunku do X. Arcyb. Twardowskiego, umieszczając jego nazwisko na odezwie bez specjalnego upoważnienia. W ślad tego ukazał się w niedzielę jako wstępny artykuł „Słowa Pol.“ artykuł „Przykra sprawa“, który ten nietakt należycie piętnował. W danych okolicznościach cała ta sprawa musiała wywołać niepożądany nastrój w mieście. Sam program jest rozłożony na 4 dni. W niedzielę odprawił X. Biskup w katedrze lwowskiej mszę pontyfikalną i poświęcił sztandar korporacji kowali i ślusarzy. W południe odbyła się w teatrze miejskim akademja ku czci Jubilata i honorowego obywatela miasta przy zapełnionej sali. W sobotę w południe zgromadziła się przed mieszkaniem ks. Biskupa młodzież szkół średnich. Ks. biskup trzyma się bardzo dobrze. W rozmowie z jednym z naszych księży opowiadał bardzo wiele o stosunkach na kresach i o śp. ks. Matulewiczu, którego świętość ceni bardzo wysoko. Podobno zbiera się materjały dla przygotowania procesu beatyfikacyjnego. Wkrótce Lwów będzie obchodził inny zupełnie analogiczny jubileusz ks. arcyb. Teodorowicza.

Lwów, 12 września. Chd.

Z Łucka.

Wyniki wyborów. — Trudne warunki dla polskiej ludności. — Szkolnictwo państwowe i P. M. S. — Inowacja pedagogiczna.

Chwilowe poruszenie polityczne, jakie w Łucku wywołały wybory do Rady miejskiej przeminęło już, pozostawiając osad niezadowolenia wśród kilkotysięcznej polskiej i katolickiej ludności, która uzyskała 5-ciu reprezentantów. Żydzi mają ich 19, a Rosjanie jednego; socjaliści nie zdobyli ani jednego mandatu. Jak wogóle dokonywały się wybory na Wołyniu świadczy fakt, że je zakwestjonowano w ponad 30 procent gmin.

Stosunki obecne dla Polaków tak się układają, że są zmuszeni do sprzedaży swych posiadłości i uchodzą w głąb kraju.

Władze polskie objąwszy Łuck, zastały po rządach zaborczych tylko jedną szkołę powszechną i jedno 4-roklasowe progimnazjum. Dzisiaj zaś jest samych szkół powszechnych 7, w tem 2 polskie, dawniej Polskiej Macierzy Szkolnej, nie licząc już szkół średnich żydowskich, ukraińskich i rosyjskich.

Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie miasta i okolicy od 1917 r., będzie obchodziła wkrótce 10-ciolecie swego istnienia i może się pochwalić dużym dorobkiem. Tutaj na kresach widać dopiero co dzieje się z różnego rodzaju zbiórkami urządzanemi na cele oświatowe w centralnych powiatach naszego kraju. Od roku 1921 prowadzi P. M. S. 2-klasową Szkołę Handlową, przy której ma dość już pokaźne Muzeum towaroznawcze, oraz Szkołę Rzemieślniczą z oddziałami: stolarskim i ślusarskim. Dla pomieszczenia tych rozrzuconych teraz po mieście szkół buduje P. M. S. duży gmach, w którym częściowo już mieści się bursa dla uczniów. Przy bursie znajduje się niewielkie gospodarstwo hodowlane i ogrodnicze, pasieka i hodowla jedwabników. Ciekawą inowacją pedagogiczną jest wprowadzenie dla wychowanków 3 godz. w tygodniu pracy fizycznej w gospodarstwie, ażeby chłopca przygotować praktycznie do życia.

Polska Macierz Szkolna w Łucku ma za sobą również założenie gimnazjum, które obecnie przejęło państwo i Szkołę żeńską zawodową z krawiecczyzną i gospodarstwem domowem. Na czele tej rozległej pracy, dokonywanej przez P. M. S. stoi ks. szambelan Baranowski.

Troską ludzi miłujących kraj i szukających współpracy z mniejszościami jest to, iż wśród tych ostatnich szerzą się wpływy bolszewicko-separatystyczne.

Łuck, we wrześniu 1927 r.

Marjan Padechowicz.

Na ziemiach Rzplitej.

Program uroczystości leśniańskich.

Dnia 22 września (czwartek) godz. 10 rano: wyjście z Siedlec do kościoła parafjalnego w Mordach; tu nabożeństwo wieczorem i na drugi dzień rano.

23 września (piątek), godz. 10 rano: wyjście z Mórd do Łosic; nabożeństwo popołudniowe i na drugi dzień rano.

24 września (sobota), godz. 10 rano: wyjście z Łosic do Kornicy; nabożeństwo; w niedzielę — uroczysta suma i kazanie.

25 września (niedziela), godz. 1 popołudniu wyjście z Kornicy do kaplicy w Bukowicach; tu nabożeństwo popołudniowe; w nocy pielgrzymi otaczają obraz przy śpiewie; w niedzielę — Msze święte.

26 września (poniedziałek), godz. 9 rano: wyjście z Bukowic do Leśnej (2 klm.); tu na placu przed kościołem — uroczysta Msza św., kazanie i zakończenie uroczystości.

Przez całą drogę cudowny Obraz Matki Bożej prowadzi Ks. Biskup Podlaski Dr Henryk Przeździecki w otoczeniu bractw, stowarzyszeń i banderji przez bramy triumfalne, wystawiane przez ludność na całym szlaku Siedlce - Mordy - Łosice - Kornica — Leśna.

Od 27 września do 2 października odbędą się w Leśnej misje, prowadzone przez OO. Kapucynów.

—oo—

KASJARZE WARSZAWSCY BIJĄ REKORD BEZCZELNOŚCI. W nocy z wtorku na środę dokonali kasiarze warszawscy śmiałego zamachu na kasy dwu instytucyj, mieszczących się w samem centrum stolicy „Współpraca“ i „Polski Lloyd“. Przedostawszy się do lokalu pierwszej, na piętrze, rozbili tam kasę, unosząc 2000 zł. gotówką. Następnie ustawili sobie rusztowanie z mebli biurowych, wycięli otwór w suficie, przez który przeszli do lokalu spółki akc. „Polski Lloyd“, który się mieści na II piętrze. Tu włamywacze rozbili dwie kasy, lecz na szczęście w żadnej gotówki nie znaleźli.

ZABÓJSTWO W CZASIE TARGU. W czasie ostatniego targu w Skrzynej pow. limanowskiego, doszło do ostrej sprzeczki między wieśniakiem Bielą z Wilkowiska, a żołnierzem niejakim Ligasem, pochodzącym z Rupniowa. W trakcie sprzeczki podniecony Ligas wydobył bagnet i przebił nim Bielę, który na skutek odniesionej śmiertelnej rany zmarł wkrótce. Zabójcę aresztowała policja, przekazując go żandarmerji wojskowej.

KATASTROFA LOTNICZA W ŁAWICY POZNAŃSKIEJ. Onegdaj po południu odbywały się na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem pokazy lotnicze na rzecz „Tygodnia lotniczego“. W czasie prowadzenia do startu trzech samolotów, aparat marki „Potez“ wzniósł się za wysoko a następnie opadł na drugi aparat, wskutek czego oba samoloty uległy zupełnemu zniszczeniu. Por. pilot Patek i sierżant Szymankiewicz odnieśli bardzo poważne rany i w stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala.

Z całego świata.

Wymordowanie polskich emigrantów na morzu.

„Daily Express“ donosi o niesłychanym wypadku zbiorowego wymordowania grupy emigrantów polskich, na pełnem morzu, między Kubą a Stanami Zjednoczonymi, przez załogę statku przemytniczego, który zobowiązał się przewieźć ich nielegalnie do Ameryki. W odległości 60 mil od brzegu natknął się statek przemytniczy na kanonierkę policyjną, która puściła się za nim w pogoń. Wówczas to kapitan statku wpadł na bestjalski pomysł uniknięcia odpowiedzialności: wydał rozkaz wrzucenia do morza wszystkich podróżnych nie mających dokumentów w porządku, oraz całego ładunku alkoholu. Załoga równie pozbawiona skrupułów ludzkich, jak jej kapitan, rozkaz wykonała. Emigranci polscy zginęli w morzu.

Najznakomitsi lotnicy kapitulują przed groźnym Atlantykiem.

Próby lotów oceanicznych można uważać za porzucone. Wszyscy lotnicy wyrzekają się zamiaru przelotu nad Atlantykiem. Lewine oświadczył, że zrezygnował z zamiaru lotu do N. Jorku. Słynny as lotnictwa angielskiego Courtney nadesłał telegram z Hiszpanji, w którym oświadcza, że podróż do N. Jorku jest niemożliwa. Podobnie chluba lotnictwa francuskiego, pułkownik Fonge, nadesłał wiadomość z N. Jorku, iż w roku bieżącym nie poleci do Paryża.

Morderca wicekonsula włoskiego dotknięty paraliżem języka.

Z Paryża donoszą: Ustalono tożsamość mordercy wicekonsula włoskiego hr. Nardiniego. Jest nim murarz Modugno, Włoch z pochodzenia. Złożył on zeznania na piśmie, będąc dotkniętym paraliżem języka.

—oo—

SOWIETY PORYWAJĄ POLSKICH OBYWATELI. Z pogranicza wileńskiego donoszą, iż właściciel majątku Łukawiec, p. Tyszkiewicz, został pochwycony i uprowadzony przez sowiecką straż graniczną.

LOT DOKOŁA MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. Lotnik Pelletier d'Oisy odleciał we wtorek rano z lotniska Villa Conblay, rozpoczynając lot okrężny dokoła Morza Śródziemnego. — Pierwszym etapem lotu będzie Bukareszt.

Równocześnie z Wiednia donoszą, że wylądował tam lotnik Pelletier d'Oisy.

ZNALEZIENIE SZCZĄTKÓW „OLD GLORY“. Parowiec „Kyle“ dokonał w ciągu ub. tygodnia poszukiwań w Nowej Funlandji za zaginionym dwupłatowcem „Old Glory“, któręgo szczątki zdołał odnaleźć w okolicy miasta Suint Johns w N. Funlandji.

WŁAMANIE DO KATEDRY. Onegdaj w nocy dokonano włamania do katedry w Tournai w Belgji. Łupem opryszków stały się trzy cenne rzeźby z kości słoniowej, z których jedna przedstawia Chrystusa na krzyżu i posiada bezcenną wartość. Ponadto zrabowano znaczną ilość szat liturgicznych bogato złotem haftowanych. Większa część zrabowanych przedmiotów pochodzi z szesnastego wieku.

NAWET KRÓLEWSKIE DZIENNIKI KONFISKOWANO. Podczas ostatniej konferencji ekspertów prasowych w Genewie, dyrektor węgierskiego dziennika "Pester Lloyd" opowiedział następującą historję: „Państwa sąsiadujące z Węgrami, szczególnie Rumunja, stale szykanują prasę węgierską. Naprzykład kiedyś zmarły król rumuński Ferdynand zaabonował dla siebie osobiście dziennik mój "Pester Lloyd" i zdziwił się, kiedy nie otrzymywał dziennika. Po interwencji poselstwa rumuńskiego w Budapeszcie rozpocząłem dochodzenie i okazało się, że to celnicy rumuńscy pozwalali sobie na kontrolowanie życzeń Jego Królewskiej Mości, konfiskując nawet dziennik, adresowany doń osobiście!“

WZMOCNIENIE MURÓW KAPLICY SYKSTYŃSKIEJ. Mury kaplicy Sykstyńskiej uległy z biegiem wieków takiemu nadwerężeniu, że zachodziła obawa o bezpieczeństwo tego bezcennego zabytku minionych epok. Wobec tego władze techniczne Watykanu przeprowadziły prace nad wzmocnieniem budowli, które teraz właśnie zostały ukończone. Przy restaurowaniu kaplicy kierowano się względami na konieczność zachowania stylu budynku i w tym celu pozostawiono dawne rozmieszczenie okien i ich kształty, a także nie zmieniono miejsca medaljonu Kardynała Ciocchi Del Monti, synowca Papieża Juljusza II.

OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB. Dzienniki chińskie donoszą, że w następstwie zabicia kilku żołnierzy Feng-Ju-Hsianga w mieście Czang-Te w północnej części prowincji Honan wojska Feng-Ju-Hsianga dokonały w tem mieście straszliwej masowej egzekucji, zabijając ludzi bez różnicy wieku i płci. Uchodźcy z Czang-Te twierdzą, że podobna masowa egzekucja nigdy dotychczas nie miała miejsca. Liczba zabitych wynosić ma według nich 30—80 tysięcy.

—ooo—

Z Włocławka.

Przed wyborami do Rady miejskiej. — Wykopaliska.

Rozwiązanie Rady miejskiej m. Włocławka nie było niespodzianką. Pisaliśmy o tem z końcem czerwca b. r., zapowiadając jej rozwiązanie na koniec sierpnia lub początek września. Czy jednak rozwiązanie Rady, mimo, że jej kadencja trwa już od 1919 r., było koniecznością, to inna sprawa. Zapytany o zdanie w tej sprawie ks. prof. Wojsa, jeden z leaderów ruchu chrześcijańsko - społecznego, oświadczył nam: „Rozwiązanie Rady miejskiej w obecnym czasie było niepożądane. Dotychczasowa Rada posiadała stałą większość narodową, była dość ruchliwa. Magistrat wykazał dużo energji i zrobił wiele, zwłaszcza w ostatnich czasach. Obecna Rada miała w łonie swojem i ludzi oddanych całą duszą sprawom samorządu, ludzi, którzy zdobyli doświadczenie w zakresie prac i spraw miejskich. Jeśli chodzi o horoskopy co do przyszłej Rady, to jedno można dziś powiedzieć, że cel, mianowicie uzdrowienie samorządu, nie zostanie osiągnięty".

Prezes obecnej Rady m. Dr Piasecki oświadczył nam krótko: „Jedno mogę napewno powiedzieć, że przyszła Rada nie będzie od obecnej lepsza".

Już z powyższych wynurzeń wynika, że Włocławkowi grozi to samo, co i innym naszym miastom: wytrącenie rządów miastem z rąk Polaków, a oddanie ich w ręce żydom, komunistom. Prace przedwyborcze już się rozpoczęły. Niezmordowany w pracy społecznej Dr Piasecki od kilku tygodni pracuje nad zmontowaniem jednego bloku polskiego. Praca idzie z oporem, ale istnieje prawdopodobieństwo, że dojdzie do porozumienia. Rokowania toczą się między przedstawicielami ruchu chrześcijańsko-społecznego, Narodowej Organizacji Kobiet, Stowarzyszenia Kupców i Rzemieślników, Właścicieli nieruchomości, przedmieść, Z. L. N. — Osobny blok (!) czy listę tworzy nasza „sanacja". Oczywiście będzie występowała pod wyblakłym frazesem „uzdrowienia gospodarki miejskiej". Usiłuje wciągnąć na swoją „bezpartyjną" listę różnych ludzi, rzecz oczywista niezdecydowanych pod względem politycznym i nie orjentujących się w obozie „sanatorów". „Swoją drogą" pójdzie P. P. S. Komuniści stworzą osobną listę. Żydzi wystąpią prawdopodobnie z dwoma, a może nawet trzema listami.

Największą trudność w stworzeniu bloku polskiego stanowi w obecnym momencie uzgodnienie stanowiska ze Stowarzyszeniem Kupców i Rzemieślników. Chodzi o dobór ludzi. Stowarzyszenie wysunęło bowiem kandydatów „sanatorów" (nie wszystkich wprawdzie), na co się nikt zgodzić nie może, tembardziej, że sanacja wystawia swoją listę. Chytra to polityka! Jeśli się na swoją listę nie złapie mandatu (jest powszechne zdanie, że w najlepszym wypadku sanacja zbierze głosów na pół mandatu), to może się to uda inną drogą. Na to jednak nikt nie pójdzie. Nie pójdą przedewszystkiem przedstawiciele ruchu chrześcijańsko-społecznego, który przystępują do bloku tylko ze względu na to, aby się głosy polskie nie rozpraszały.

Ruch chrześcijańsko-społeczny czuje się na siłach, tak że w razie nie dojścia do porozumienia wystąpi z samodzielną listą i zdobędzie taką samą lub nawet większą ilość mandatów od zaofiarowanych w bloku. W wypadku samodzielnego wystąpienia pójdzie pod własnemi hasłami, wypowie bezwzględną walkę komunizmowi. Przyłączenie się do bloku będzie ofiarą złożoną dla dobra ogólnego: wystąpienia w jednym, ogólnym bloku polskim. O ile inne ugrupowania nie wiedzą, jaką siłą rozporządzają, to ruch chrześcijańsko - społeczny ma pod tym względem doświadczenie z ostatnich wyborów do Kasy Chorych, przy których zdobył po komunistach najwiekszą ilość mandatów.

Wybory odbędą się 9 lub 16 października. Nastąpi rozgrywka między żywiołem polskim, żydowskim i komunistami.

P. P. S. zbankrutowała — nie liczy na zdobycie kilku mandatów. Sanacja jest wzgardzona i stanowi pośmiewisko dla większości — nie można jej brać poważnie pod uwagę przy wyborach. Najbliższe dni rozstrzygną o rzeczy najważniejszej: czy Polacy potrafią stworzyć jeden silny blok i postawić na liście ludzi wartościowych pod każdym względem.

Kujawy stanowią bardzo wdzięczny teren pracy dla naszych archeologów. Jest to pod tym względem „terra incognita". Czasem słyszy się tu i ówdzie o wykopaniu najrozmaitszych zabytków prastarej naszej kultury, sięgających odległych czasów pogańskich. Wszystko leży odłogiem. I tak np. w Grodnie pod Kowalem, w majątku pp. Kretkowskich, znajdu je się prawdopodobnie stare grodzisko, którem się nikt nie zainteresował. O sporadycznych wykopaliskach słyszy się dosyć często. Kolekcję ich, dość bogatą, zebrał p. Gniazdowski, właściciel Nowej Wsi. Ostatnio w powiecie rypińskim, na terenie Sadłowa (majątek pp. Kretkowskich), przy budowie kolejki Sierpec-Rypin również wydobyto urny i inne naczynia. Przed paru tygodniami i w Włocławku, który obecnie z powodu brukowania ulic i prowadzenia prac koło budowy elektrowni jest rozkopany, natrafiono na ślady odległej, bo kamiennej i bronzowej epoki. Na bocznej zupełnie uliczy Składowej przy przeprowadzaniu robót ziemnych natrafiono na głębokości 50 cm. do 1 m. na urny, świadczące, że w tem miejscu znajdowało się niegdyś cmentarzysko grobów ciałopalnych. Delegat Państwowego Grona Konserwatorów przeprowadził prace około wydobycia urn i odkopał 13 grobów. Pochodzą one z późnej epoki bronzowej, t. zw. łużyckiej. Wiek wykopalisk określa się na 3 tysiące lat. W tem samem miejscu wydobyto nóż krzemienny dość misternie wykonany. Jest to ślad z epoki kamiennej młodszej, t. zw. neolitu. Dokładny charakter grobów da się ustalić dopiero po zorjentowaniu się w materjale. Wszystkie urny i naczynia w ilości 40 zabrał z sobą delegat P. G. K. do Warszawy, celem przeprowadzenia odpowiednich badań. **Jol.**

Wiadomości sportowe.

Francja zdobyła puhar Davisa.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO STAREGO KONTYNENTU NAD AMERYKĄ.

Po piętnastu latach cenny puhar Davisa, trzymany ciągle w rękach yankesów zdobyła wreszcie Europa. Do finału tych tradycyjnych „zapasów tennisowych" przyszły w tym roku Francja i, jak zwykle Ameryka. W Filadelfji gdzie odbył się w ostatnich latach slawny match bokserski Tunney—Dempsy, który tyle pieniędzy przyniósł menażerom, w tejże samej Filadelfji w dniach 8, 9 i 10 bm. zmierzyli się najlepsi mistrzowie „białego sportu", reprezentanci tennisowego świata: ze strony Francji roześmiany Lacoste i posępny Cocket (patrz na ich fotografje w „Przeglądzie Sportowym" nr. 37), ze strony Ameryki: sławny Tilden i Johuston. Jeszcze nigdy Francja nie miała takiego szczęścia jak w roku bieżącym. Wprawdzie jej pierwsi dwaj mistrzowie byli w świetnej formie, ale następny wielki francuski Borotra złamał palec i po rekonwalescencji nie mógł tak dobrze jak dawniej władać swą rakietą.

Mimo wszystko Stara Europa doczekała się swego triumfu. Nie szło to jednak jak po maśle. St. Zjednoczone wygrały zrazu w grze podwójnej przez Tildena i Huntera, dając radę inwalidzie Borotrze i Brugnonowi (Francja). Ten sam Tilden pokonał w matchu pojedyńczym Cocheta. St. Zjednoczone miały już prawie zawody wygrane; — wszak prowadziły już 2:1!! Dopiero w samą porę przyszedł do głosu Lacoste, który wygrał oba single z Tildenem i Johnstonem. Cochet wziął odwet po klęsce doznanej od Tildena i zadał z kolei cięgi Johnstonowi.

Ogólny wynik 3:2 przyniósł w ten sposób zwycięstwo Francji...

—oo—

Życie sportowe w Zakopanem.

Policja zakopiańska posiada założony niedawno klub sportowy „**Szarotka**", odznaczający się intensywną pracą sportową. W ciągu krótkiego swego istnienia klub zdobył już drugą nagrodę w tatrzańskim wyścigu automobilowym i motocyklowym, zorganizowanym w tym roku przez krakowski Klub Automobilowy. Obecnie członkowie klubu przygotowują się już do sezonu narciarskiego, spodziewając się zdobyć zaszczytne miejsca podczas narciarskich zawodów międzynarodowych.

Prócz członków klubu przeszkolenie sportowe narciarskie, turystyki górskiej i ratownictwa w górach przechodzą wszyscy funkcjonarjusze P. P. w Zakopanem. Obecnie wprowadził komisarjat jeszcze przymusową codzienną gimnastykę zbiorową dla wszystkich swoich funkcjonarjuszy, co niechybnie podniesie ich poziom zarówno fizyczny jak i sportowy.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nosi się z zamiarem urządzenia na zimę w Zakopanem boiska do gry w hockeya na lodzie. W związku z tem zarząd Sekcji wszczął pertraktacje z R. K. S. Giewont dla urządzenia hockeyowego boiska na placu footballowym Giewontu. Fundusze na urządzenie boiska spodziewa się Sekcja uzyskać z poparcia Polskiego Związku Hockeya na Lodzie, gdyż na boisku tem mogłyby się odbywać treningi przedolimpijskie. Spodziewane jest również poparcie ze strony Zarządu Uzdrowiska, ponieważ boisko takie przyczyniłoby się do stworzenia z Zakopanego istotnego centrum sportów zimowych w Polsce.

Z pobliża teatru.

— Świat trzęsie się w swoich posadach, problemy, których Syzyf nie ruszyłby z miejsca, zaprzątają najtęższe umysły, a on ciągle bzdrynguli na swojej szałamajce i wypisuje w teatralnych fejletonach „Głosu Narodu" formalne tasiemce.

Racja, zupełna racja, a jednak...

Teatr im. Słowackiego zagrał w sobotę sztukę Shaw'a z opuszczeniem całego aktu, na który autor położył podobno największy właśnie nacisk. Recenzenci nasi — jako że nie mają zwyczajów warszawskich i nie umywają się zgóry, że będą autora lać lub klepać po ramieniu — ustosunkowali się do „Człowieka i nadczłowieka" zgoła odmiennie. Dość ogólnikowo, ale bodaj najtrafniej wypowiedział się o komedji Shaw'a p. M. Sz. na łamach „Codziennego Kurjera Ilustr.", odmienne stanowisko, dzięki znajomości oryginału angielskiego z pierwszej czy drugiej ręki, zajęli referenci „Czasu" i „Nowej Reformy", a jeszcze inny na sztukę pogląd, oparty wyłącznie na tem, co teatr dał **rzeczywiście**, wypowiedział w „Głosie Narodu" niżej podpisany. Z wyjątkiem „Naprzodu", który zbył rzecz pobieżnie, krakowscy krytycy potraktowali sztukę sumiennie. Do różnych jednak doszli wniosków i dojść musieli choćby dlatego, że rysy dla Shaw'a charakterystyczne, znane im z innych jego sztuk, niezbyt godziły się z tem, co ujawniła krakowska reprezentacja „Człowieka i nadczłowieka". Taka rozbieżność zdań **an und für sich** nic nie szkodzi. Wywołuje dyskusję, przywraca zwolna sztuce dramatycznej należne jej stanowisko i czyni teatr ośrodkiem intelektualnych zainteresowań. Ale, jakkolwiek wypatroszenie „nadczłowieka" Shaw'a mogło komedji wyjść **teatralnie** na dobre, pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, czy tego rodzaju amputacje i zniekształcanie sztuki jest wogóle dopuszczalne? Że sam Shaw nie zgodziłby się nigdy na odegranie roli autora „Bitwy pod Waterloo", którego reżyser filmu za drzwi wyrzuca, to nie ulega żadnej wątpliwości. Ale niewiele nię skóra Shaw'a obchodzi. Obchodzi natomiast ta w całej sprawie rzecz zasadnicza, czy — nawet w stosunku do widza — wolno tak radykalnie adaptować sztuki i wycinać ustępy dla nich istotne? — Pytanie to nasuwało mi się po wyrzuceniu przez Wyspiańskiego z „Dziadów" całej improwizacji Konrada, za co wówczas nikt niestety nie odważył się pociągnąć przykrawacza do surowej odpowiedzialności; nieco później pociągnięto do niej — **ex post** — przykrawacza „Nie-boskiej" Krasińskiego; dziś w niemniejszym stopniu obojętniejszej dla słuchacza polskiego reprezentacji komedji Shaw'a, pytanie to znów się nasuwa. Może kto podejmie w tej materji dyskusję zasadniczą? Może mając kwalifikacje aktorskie i autorskie zabierze głos sam reżyser „Człowieka i nadczłowieka"? Byłoby to bodajże pożądane.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Wiadomości katolickie.

III Zjazd Sodalicyj Marjańskich w Warszawie.

Trzeci Zjazd Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Męskiej w Polsce, odbyty pod hasłem „Sodalicja a Eucharystja" w dniach 10—12 września b. r. w Warszawie, poza obradami i wnioskami, dotyczącymi wewnętrznego życia sodalicyjnego, powziął szereg rezolucyj o znaczeniu ogólnem dla życia katolickiego, z pośród których najważniejsze brzmią:

1) Zjazd najuroczyściej składa wyrazy hołdu i podziwu dla katolickich bohaterów, poświęcających swe życie i mienie w obronie Kościoła katolickiego w Meksyku. 2) Zjazd zaleca wprowadzenie praktyki wspólnej Komunji św. w rodzinach. 3) Zjazd zaleca ogólne wprowadzenie praktyki wspólnej Komunji św. pracodawców z ich współpracownikami. 4) Zjazd, w związku z listem otwartym Koła Księży Prefektów w Warszawie do społeczeństwa, stwierdza, że sodalisi-ojcowie rodzin, zatroskani o przyszłość swych dzieci, pójdą po myśli uwag, zawartych w liście, a w szczególności wyrażają swą niezachwianą wiarę, że najdzielniejszym środkiem dla moralnego wyrobienia młodzieży jest szerzenie idei Piusa X o codziennej Komunji św. 5) Zjazd zwraca się do rodziców-katolików, oraz do władz szkolnych o przekonaniach katolickich, by szanując orzeczenie Stolicy św. i częste głosy polskiego Episkopatu, przestrzegały młodzież przed należeniem do YMCA., dopóki ze strony kościelnej nie będzie wiadomo, że polska YMCA. uzgodniła swe stanowisko z zasadami Kościoła katolickiego.

„Wieśne" słodycze...

(Feljeton letni).

Gdy nadejdzie niedziela lub święto,
jedziesz z miasta z twarzą uśmiechniętą
na wieś, gdy ją masz blisko,
lub na jakie letnisko,
by odetchnąć choć chwilę
po miejskim pyle...

Marząc o tem rozkosznem letnisku
i o żony i dziatek uścisku,
stoisz w tłoku i ścisku
wpierw na stacji w ogonie,
a potem na peronie,
wreszcie w dusznym wagonie...
(zdrowy człowiek by popadł w agonję!).

Całą duszą toniesz w sentymentach.
Sąsiad depce ci srodze po piętach.
Drugi pierś ci przyciska,
a trzeciego walizka
spoczywa na twej głowie...
(tylko w połowie).

Lecz z powrotem są gorsze przypadki.
Stogi tworzą ludzie i manatki,
matki, dziatki, dzierlatki...
Pasażerów czasami
wkładać trzeba widłami,
ażeby się zmieścili
w „ostatniej chwili".

Takie to są niedzielne uciechy!
takie czary są wioskowej strzechy,
kiedy mąż czy niewiasta
żywo pędzi środ miasta
i jedynie świątecznym pociągiem się szasta...

Juljan Ejsmond.
(„Świat").

Kino.

Z kin krakowskich.

UCIECHA: „**Tajemnica p. S.**". BAGATELA: „**Troski szatana**".

Po wakacjach zaroiło się w kinach od publiczności. Ekrany podczas ostatnich miesięcy cierpiały na „kanikułę" i „ogórkowe bolączki"; zanotować należy jak na giełdzie, że tendencja programów obecnie się podnosi. Do Bagateli przybyło dzieło amerykańskiego Griffitha: „Troski szatana" z Lią de Putti, kusicielką, o włosach obciętych a la „bubi", świeżo zaangażowaną z berlińskiej Ufy do Hollywod, oraz z Adolfem Menjou, R. Cortezem i Carlą Demster. Film zanurzony w przepych i nędzę ludzką stara się rozwiązać kwestję potęgi pieniądza. Usidlony przez szatana we własnej osobie (Menjou) młody, utalentowany, lecz biedny literat (Cortez) wydobywa się z jego skrzydeł pod wpływem zakochanej w nim koleżanki (Carola Demster). Strona techniczna pierwszorzędna. Silny obraz odparcia buntu aniołów przez światłość boską zdejmowany z góry na szeroką platformę. Sama ucieczka przez szatanem przedstawiona jest ciekawie. Gonią bohatera cienie rozpostartych skrzydeł na ścianie.

— Przyjdź królestwo Twoje! Bądź wola Twoja! — temi słowami odpędza szatana Carla Demster.

Uciecha wyświetla obraz sportowy „Tajemnica p. S." z przeróbki jakiejś powieści Wernera Scheffera. Fabuła zabija zupełnie film. Na co tyle nudy, kiedy chodziło głównie o doskonałe sto metrów zdjęć z biegu lekkoatletycznej. Bieg 1.500 mtr. zdobyty niby przez mistrza świata jakiegoś Heimskirka (Fred Sohn) a przedstawiony z misternem oddaniem wysiłków twarzy, piersi i nóg, uzmysławia widzowi prawdziwą dziedzinę fotogeniczności. Sport, oto co jest kopalnią dla kinematografji. Kiedy Helmskirk finiszował przed metą, publiczność biła brawo i wyła jak na prawdziwych zawodach. Oto co się nazywa porządnie działać na widza. Na ten film powinien wybrać się każdy wzdychający kasjer z miejscowych klubów, by napatrzeć się do syta wybitemu do mistrza miejsca publiczności stadjonowi w Londynie (100.000 widzów) oraz każdy sportowiec „chcący obrzydzić sobie raz na zawsze... Olgę Czechową i Xenię Desni.

Esjot.

HUMOR.

Omyłka. — Zdaje mi się jednak, że ja pańską twarz już gdzieś widziałem! — To niemożliwe, bo od urodzenia noszę moją twarz zawsze na tem samem miejscu!

Egoista. — Nie powinien pan pozwalać, aby pańska żona spędzała cały czas w kuchni. To jej szkodzi. — To prawda, panie doktorze. Ale jeżeli nie spędza czasu w kuchni, to spędza go przy fortepianie, a to mnie szkodzi!

Portjer, na którego się nikt nie skarży. — Ja, uważa pan, jestem od 20 lat portjerem, a nigdy jeszcze żaden z mych lokatorów nie poskarżył się na mnie. — A gdzie pan jest zatrudniony? — Na cmentarzu.

Co słychać w Krakowie?

Przygotowania na Zamku Wawelskim.

Z pośród sal przygotowywanych na przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej, została już w zupełności wykończona i stylowo urządzona główna sala reprezentacyjna Wawelu, t. zw. Izba poselska „Pod Głowami“, która przedstawia się niezwykle majestatycznie. Dębowa posadzka parkietowa o lustrzanym połysku, pokryta jest olbrzymiem suknem szkarłatnem, obszytem wzdłuż brzegów złotą frendzlą. Sukno to pokrywa również stopnie tronu, ustawionego na miejscu dawnego tronu królewskiego. Obecnie zarząd Wawelu przygotowuje **umeblowanie salonu, do czego posłużą wielkie arrasy Zygmunta Augusta i meble zabytkowe,** któremi dysponuje zarząd Wawelu, m. in. skrzynie z 16. wieku, szafy gdańskie i holenderskie z 17-go wieku, kanapy, fotele i t. p. W apartamencie Prezydenta umieszczony będzie **wielki garnitur mebli roccokowych z pałacu cesarskiego w Gatczynie,** wykonanych z drzewa dębowego, a obitych za czasów rosyjskich polskiemi arrasami groteskowemi i herbowemi z 16. wieku. Garnitur ten składa się z dużej kanapy, foteli i taburetów. Część urządzenia komnat mieszkalnych Prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty zostanie nadesłana przez kancelarję cywilną z Warszawy.

Na wiadomość o wizycie najwyższego dostojnika w państwie na Zamku Wawelskim prof. Jerzy Mycielski, ofiarował dla sypialni Prezydenta **wspaniałe, olbrzymie łoże empirowe, które, po wyjeździe Prezydenta pozostanie na Wawelu jako dar prof. Mycielskiego.** W ostatnich dniach kustosz zbiorów wawelskich, dr. M. Morelowski, **przyjął dalszą partję obrazów z galerji Pinińskiego, tak, że w chwili obecnej Wawel posiada około 200 obrazów tej słynnej galerji,** wśród których znajduje się bardzo wiele klejnotów starych **szkół włoskich, holenderskich, francuskich, angielskich, hiszpańskich i polskich.**

ZWIEDZANIE WAWELU WSTRZYMANE. Kierownictwo Odbudowy Zamku Król. na Wawelu ogłasza, że z powodu przeprowadzania robót przy wejściu do Zamku i w samym Zamku, wstęp dla publiczności aż do 25-go b. m. wstrzymany. Roboty te związane są z przybyciem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wystawa arrasów i Smocza Jama są dalej otwarte.

Wytyczne dla dalszej restauracji Zamku królewskiego

Na posiedzeniu „Państwowego Komitetu Robót w Gmachach Reprezentacyjnych Rzpltej Polskiej“ poświęconem restauracji Zamku Królewskiego na Wawelu, po wysłuchaniu sprawozdania kierownika odnowienia Wawelu rektora Szyszki Bohusza i obejrzeniu robót, uchwalono następujące rezolucje:

1) Komitet przyjmuję do wiadomości sprawozdanie kierownictwa z wykończonych robót i poleca przeprowadzenie rekonstrukcji dalszych wnętrz w **ścisłem porozumieniu z komisją miejscową, tak, aby przy zachowaniu zasad konserwatorskich możliwie uwzględniać wymagania państwowo-życiowe.**

2) Komitet robót wyraża opinję, że **sale Zamku historycznego nie nadają się na osobiste mieszkanie Pana Prezydenta, tylko na pokoje** przyjęć i audjencje. Odpowiadające wymogom nowoczesnym pomieszczenie może się znaleść **jedynie w budynku przylegającym do Zamku, który winien być odpowiednio ukształtowany i opatrzony zewnątrz fasadą dostatecznie reprezentacyjną i monumentalną.**

„Habsburski“ Wawel.

W księgach hipotecznych sądu okręgowego w Krakowie figuruje — jak notuje „Jedność“ — znamienna pozycja intabulacyjna, dotycząca królewskiego Zamku na Wawelu. Mianowicie w r. 1906 wpisano do ksiąg hipotecznych Zamek wawelski na rzecz Funduszu krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, a w drugim ustępie karty własności i na karcie ciężarów wpisano dosłownie, że **realności powyższe przeznaczone są po wieczne czasy stale na umieszczenie rezydencji Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości i Najdostojniejszej Jego Dynastji!**

Państwo polskie istnieje już 9 lat — dodaje „Jedność“ — dynastja Habsburgów została zdetronizowana, a portrety Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości i Jego Najdostojniejszego Następcy oddano w przechowanie do Archiwum dawnych aktów miasta Krakowa, **lecz wpis powyżej przytoczony dotąd w księdze gruntowej dla dzielnicy Wawel figuruje.** Wypadałoby zatem, aby miarodajne czynniki postarały się **o wykreślenie tego zwrotu: „po wieczne czasy na rzecz dynastji Habsburgów...“** widniejącego dotąd na papierze, aby P. Prezydent Rzeczypospolitej — gdy odwiedzi Kraków — zamieszkał w polskiej a nie w habsburskiej rezydencji.

Zagórskiego szukają w leśniczówce pod Zakopanem.

Sensację w Zakopanem wywołał wczoraj przyjazd organów policyjnych z Krakowa. W zamkniętym samochodzie przybył komisarz policji z czterema wywiadowcami i przeprowadzał śledztwo w sprawie domniemanego pobytu gen. Zagórskiego w Zakopanem i okolicy. Gen. Zagórski miał przebywać niedawno koło Zakopanego w pewnej leśniczówce koło granicy czechosłowackiej i — jak opowiadają, przekroczył granicę.

Władze warszawskie poleciły więc sprawę rzekomego pobytu gen. Zagórskiego w Tatrach zbadać, toteż ekspedycja policyjna przesłuchuje wszystkie osoby, mające styczność z leśniczówką, a przedewszystkiem osoby w niej mieszkające. Idzie tu o leśniczówkę, leżącą nad Białuchą, opodal Łysej Polany w drodze do Morskiego Oka.

Konferencja w sprawie rezerw zbożowych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski **przygotował już** w szczegółach warunki umowy z państwowym Bankiem Rolnym w sprawie utworzenia w Krakowie rezerw zbożowych **i umowę tę przedłoży Radzie miasta do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu.** Wczoraj **odbyły się konferencje z Syndykatem rolniczym i Związkiem ekonomicznym spółdzielni kółek rolniczych, którym to organizacjom magistrat oddaje skup zboża.** Akcja ta będzie podjęta na polecenie Banku Rolnego dopiero po zniżeniu cen żyta w kraju a przynajmniej zrównaniu ich z cenami na rynku światowym. Jutro odbędzie **się konferencja ze starostami i burmistrzami tych powiatów i miast, których** dotyczy umowa. Idzie tu **o chrzanowskie, oświęcimskie, żywieckie, nowotarskie, wielickie i o masto N. Sącz.**

Gmina m. Krakowa zobowiązuje się wobec państw. Banku Rolnego do zakupu i zamagazynowania oraz sprzedaży żyta i wytworzonego z ziarna mlewa za 1.800.000 zł. Sumę tę Bank **Rolny zobowiązuje się pożyczyć gminie m. Krakowa na okres do 31 sierpnia 1928 z oprocentowaniem 3 proc. rocznie, płatnem co kwartał. Przy podpisaniu umowy otrzyma gmina jedną piątą część pożyczki, czyli 360.000 zł.** Zakupione żyto ma nast. przeznaczenie: jedna trzecia może być sprzedana na własny rachunek przez gminę m. Krakowa w przemiałach, po cenach przynajmniej o 1 grosz niższych od każdoczesnej burtownej ceny rynkowej na aprowizację Krakowa i powiatów. **Dwie trzecie nabytego żyta ma zawsze stanowić rezerwę,** której gmina nie ma prawa sprzedać bez zezwolenia Państw. Banku Rolnego.

Magazyny kolejewe zostały podpalone.

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu pewnego osobnika w związku z pożarem na dworcu towarowym w Krakowie. Jak nas obecnie informują, nazywa się on Oliwa i jest majstrem tokarskim ze Zwierzyńca. Wczoraj odstawiono go do więzień sądu okr. karnego. Według zeznań świadków, Oliwa na kilka godzin przed wybuchem pożaru bawił w restauracji Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej i w trakcie rozmowy z funkcjonarjuszem kolejowym z magazynów dworca towarowego miał się do niego odezwać: **„ty tu pijesz, a tymczasem pali się magazyn podpalony przez kasjera“.**

Oliwa przesłuchiwany w śledztwie, zaprzeczył kategorycznie, jakoby wypowiedział te słowa, jednak świadkowie stwierdzają z całą stanowczością, że Oliwa mówił o pożarze na kilka godzin przed jego wybuchem. **Oględziny miejsca pożaru i przebieg śledztwa wykazują, że magazyny zostały podpalone!**

Kto przyjeżdża z prez. Mościckim do Krakowa?

Na uroczystości, związane z pobytem Najwyższego Dostojnika państwa w Krakowie — przybywa do naszego miasta minister komunikacji **Romocki.** Z kancelarji wojskowej Prezydenta przybywają pułk. **Zahorski,** szef kancelarji, z adjutantami mjr. **Meyerem, mjr. Fydą, rtm. Jurgielewiczem, kpt. Nagórnym** i jednym oficerem. Ze świty cywilnej przybędą: szef kancelarji cywilnej p. **Dzięciołowski, p. Markowski i p. Skowroński.**

Zapowiedziany poprzednio przyjazd Prezydenta Mościckiego na godzinę 9 rano zmienia się o tyle, że Prezydent **przyjeżdża do Krakowa specjalnym pociągiem o godz. 9.30 rano.** Organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystościach, związanych z pobytem Prezydenta w Krakowie, mają się zgłosić do Komitetu Obywatelskiego, który od dnia dzisiejszego urzęduje stale w sekretarjacie magistratu między godz. 11 a 2 popoł. i od 6—7 wiecz.

—oo—

Kraków, dnia 15-go września 1927.

Czwartek 15-go: św. Nikodema.

Piątek 16-go: św. Kornelji, św. Cyprjana, św. Łucji.

Piątek 16-go: Wschód słońca o godz. 5.15, zachód o godz. 17.54.

—oo—

WYSTAWA MALARZY SŁOWACKICH W PAŁACU SZTUKI. Jak już donieśliśmy wystawa malarzy słowackich otwarta zostanie **w dniu 8. października.** Dyrekcja Tow. Sztuk Pięknych otrzymała w tych dniach list z Bratisławy z gorącem podziękowaniem od malarzy słowackich, którzy po raz pierwszy zbiorowo wystąpią w Polsce ze swym dorobklem artystycznym i na tę wystawę wyszlą swych delegatów. Otwarcie wystawy nastąpi w obecności władz, wycieczki Słowaków, która w tym czasie zjeżdża do Krakowa i świata artystycznego. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY. Pociągi sezonowe pospieszne Nr. 6104 i Nr. 604 z Zakopanego i Krynicy, które odejdą po raz ostatni z tych stacji dnia 16 b. m., dojadą tylko do Krakowa. Podróżni, jadący tymi pociągami w kierunku Warszawy uzyskają w Krakowie połączenie z przesiadaniem do pociągu Nr. 6 A., odchodzącego po raz pierwszy z Krakowa w nocy z dnia 16 na 17 b. m. o godzinie 0.15. Wagon sypialny z Zakopanego przejdzie wprost do Warszawy. Dla komunikacji nocnej pospiesznej między Krakowem a Warszawą będzie od dnia 17 b. m. kursował tylko jeden pociąg pospieszny Nr. 6 A.

NAUKA CZYTANIA, PISANIA i RACHUNKÓW DLA DOROSŁYCH MĘŻCZYZN i KOBIET. Nauka w szkole dla dorosłych analfabetów mężczyzn i kobiet, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie rozpocznie się dnia 18 b. m. o 4-tej popołudniu w 1-szej szkole im. św. Wojciecha przy ul. Krowoderskiej L. 14. — Wpisy przyjmuje codziennie od 12 do 13 dyrektor szkoły K. Haraschin. — Zarząd I. Koła T. S. L. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, aby silnemi słowami zachęty starali się przekonać kandydatów i kandydatki o potrzebie korzystania z tej szkoły, tem więcej, że nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta od godziny 4 do 7 wieczorem, t. j. w czasie wolnym od pracy zawodowej.

JAKIE MAJĄ BYĆ WYMIARY KUFERKÓW REKRUCKICH. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to ustaliło Ministerstwo Spraw Wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm, szerokość 40 cm, długość 60 cm. W razie niezastosowania się do podanych wyżej wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

PUBLICZNA SALA RYSUNKÓW otwarta zostaje przy Państw. Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie Aleja Mickiewicza L. 5 dnia 19 b. m. Nauka trwa od godz. 18—20 codziennie. Wiek nie stanowi przeszkody w przyjęciu. Opłata miesięczna wynosi zł. 15., wpisowe zł. 5.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym Nrze „Głosu Narodu“ w wiadomości o tragedji w Zakopanem wskutek wadliwości telefonu przemieniono nazwisko **Pomińskiego** na Ponińskiego.

SZLAKIEM ZBRODNI. Statystyka policyjna z sierpnia b. r. wykazuje następujące przestępstwa na terytorjum województwa krakowskiego: zdrada główna 7 wypadków, dezercja 17, przemytnictwo 1, włóczęgostwo i żebranina 249, fałszowanie dokumentów 1, rabunki 4, morderstwa, zabójstwa i dzieciobójstwa 14, podpalenie 5, przestępstwa przeciwko moralności 68, porzucone dzieci 6, świętokradztwo 4, kradzieże kasowe, kolejowe, sklepowe i mieszkaniowe 2622, oszustwa 297, sprzeniewierzenia 67, lichwa 90, hazard karciany 1, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1251, handlowo-administracyjnych 1343, meldunkowych 403, opilstwo 1004, bigamja 1. W tym czasie zanotowano pożarów przypadkowych 62, samobójstw 19 i nieszczęśliwych wypadków 75, w tem 19 śmiertelnych.

WŁAMANIE DO DOMU AKADEMICKIEGO. Wczoraj między godziną 16 a 18 dostali się niewyśledzeni na razie sprawcy do suteryn Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich, skąd z zamkniętej szafy skradli garderobę wartości **200 złotych** na szkodę służby Domu Akademickiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Józef Obydziński, robotnik, zam. przy ul. Starowiślnej 27, będąc w stanie podpitym, wbił sobie nóż kuchenny w prawą pierś w zamiarze samobójczym z niewiadomego powodu. Zawezwane Pogotowie rat. przewiozło go w stanie groźnym do szpitala.

POŻAR. W mieszkaniu p. Wandy Pollerowej przy ul. św. Marka 22 zapaliła się ścianka drewniana i węgle w paczce od pozostawionego popielnika z ogniem. Straż ogień ugasiła.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.

Piątek: „Balladyna“ (przedstawienie szkolne o godz. 6).

Sobota 17-go: „Człowiek i nadczłowiek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Pat i Patachon „Jako władcy“.
BAGATELA: „Troski szatana“.
UCIECHA: „Tajemnica pani S.“.
CORSO: Pat i Patachon „Jako władcy“.
NOWOŚCI: „Władczyni Libanu“.
SZTUKA: „Grobowiec miłości“.
WARSZAWA: „Szalony jeździec“.
PROMIEŃ: „Ziemia zdobywców“.

—oo—

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. Premjera i otwarcie sezonu nieodwołalnie we wtorek 20 b. m. Sala pięknie odmalowana, a proscenium według wzoru prof. Wierczaka wykonał I. Ziegelman. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie i kończyć przed 11-tą, by publiczność mogła zdążyć do tramwaju. Na premjerze operetki T. Müllera „Król Kawy“ zaprezentują się nowo zaangażowane siły pp.: Łucja Przestrzelska, Marja Sarjusz-Wilkoszewska, Stefanja Kosińska, Marjan Wawrzkowicz, Tadeusz Pilarski (junior), Rewcza-Rewski, Wiktor Bojnarowski, Witod Rychter. — Nowa, wspaniała wystawa. — Balet złożony z 12-tu osób z Morawskim na czele. Bilety wcześniej do nabycia w handlu WP. Rudnickiego, linja A - B.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu

Życie gospodarczo-społeczne.

Uproszczenie manipulacji paszportowej.

Władze centralne wydały nowe zarządzenie w sprawie wydawania paszportów zagranicznych, a ma ono na celu usunięcie dotychczasowych przeszkód, z jakiemi walczyć musiał każdy amator wyjazdu zagranicę.

Dotąd każdy petent wyrabiał potrzebne mu na uzyskanie paszportu zagranicznego dokumenty: w policji, urzędzie skarbowym etc. osobiście, przyczem nie było terminu wyraźnie oznaczonego, w jakim paszport ma być wydany.

Dzisiaj sprawę tę zmodyfikowano w sposób następujący: Petent składa podanie o wydanie mu paszportu zagranicznego do starostwa i starostwo w ciągu dni czternastu ma obowiązek wydać petentowi paszport, samo uzyskując zaświadczenia policyjne, skarbowe, wojskowe i t. p.

Ta modyfikacja jest sprawą bardzo ważną, albowiem pozwala emigrantowi dokładnie wyznaczyć sobie datę wyjazdu, co przy dotychczasowym sposobie paszportowym było absolutnie wykluczone, pozatem usuwa szereg przeszkód.

Sęk jednak w tem, czy władze, wydające serję najróżnorodniejszych zaświadczeń, potrafią się do tego stopnia sprecyzować i czy będą mogły pozbyć się dawnych nawyczek odsyłania papieru od urzędu do urzędu i czy w wyznaczonym terminie przez starostwo doręczą mu potrzebne świadectwa.

—o:o—

Armja nauczycielska w Polsce liczy 63 i pół tys. osób.

Interesująca statystyka kwalifikacji nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" przynoszą zestawienie liczby nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce.

Ogółem w roku szkolnym 1926/27 liczba nauczycieli wynosiła 28.243, zaś nauczycielek 35.304. Razem armja nauczycielska liczy w Polsce 63.547 osób. **Kwalifikowanych** nauczycieli jest 24.398, nauczycielek 30.570. **Czasowo kwalifikowanych** (którzy do oznaczonego terminu winni są uzupełnić swe kwalifikacje) jest 1747 nauczycieli i 1866 nauczycielek, wreszcie **niekwalifikowanych** sił męskich jest 2098, żeńskich 2868.

Zasługuje na uwagę stały, acz nieznaczny, z roku na rok wzrost liczebny nauczycielstwa szkół powszechnych. Gdy w roku szkolnym 1923/24 liczba nauczycielstwa wynosiła 61.447 osób, to w roku 1925/26 — 64.658. W roku następnym zaznaczył się pewien mały spadek, bo do 63.547.

Jest rzeczą charakterystyczną, że województwa południowe nie mają innych, jak tylko kwalifikowanych nauczycieli. Natomiast w województwach centralnych niekwalifikowani stanowią 8.8 procent, we wschodnich 21.2, zachodnich 9.8, w województwie śląskiem 7.0 procent. (j. w.)

—oOo—

Nowe przepisy naftowe.

Ograniczenie ilości benzyny na składach.

Wydział administracji przemysłowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu opracował nowe przepisy, dotyczące regulacji handlu przetworami naftowemi, w szczególności zaś **ich przechowania**. Sprawa ta nabiera cech absolutnej konieczności w związku z zaszłymi w ostatnich czasach nieszczęśliwymi wypadkami. Dowiadujemy się, że czynniki rządowe dążyć będą do rozciągnięcia działania przepisów, mających obowiązywać handel i przemysł, również i na osoby prywatne.

Zgodnie z nowymi przepisami o przechowaniu przetworów naftowych w mieszkaniach prywatnych, znajdujących się przy sklepach, może być przechowywana ilość **najwyżej 2 l. benzyny**; przy składach, restauracjach, domach zajezdnych i t. p. **3 litrów**, przy pracowniach, warsztatach i t. p. **20 litrów**.

Nowe te przepisy niezwłocznie po wejściu w życie będą przestrzegane bardzo skrupulatnie przez kontrolę, gdyż, jak stwierdziły ostatnie rewizje, miały miejsce bardzo liczne przekroczenia obowiązujących dotychczas.

Zwyżka cen węgla.

Ludność ma kompensować kopalniom straty poniesione przy eksporcie.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **konferencja z przedstawicielami koncernów węglowych** w sprawie zwyżki cen węgla, jakiej się właściciele kopalń domagają. Jak się dowiadujemy, sprawa podniesienia cen **nie jest jeszcze przesądzona**, pewne jest tylko, że kopalnie będą musiały otrzymać jakąś **rekompensatę** za straty **poniesione przy eksporcie węgla do krajów skandynawskich** wskutek konkurencji z Anglją. Właśnie na najbliższej konferencji forma, w jakiej koncerny węglowe będą miały powetowane straty, ma być tematem szczegółowych obrad.

Dalszy wzrost dochodów państwowych.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927/28, to jest od 1 kwietnia br. do 31 sierpnia br. w miljonach zł wyniosły ogółem 817.2, to jest o 187.2 więcej niż za tenże okres ub. roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 521.3 wobec 403.7, wpływy zaś z monopolów 295.9 wobec 226.3 za tenże okres roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia br. do 31 sierpnia br. o 117.6 więcej, monopole zaś o 69.6 więcej, niż za tenże okres roku ub.

—oo—

Wiec poszkodowanych wojną w Tarnowie

Na zaproszenie Stow. emer. cyw. woj kowych i pracowników państwowych w Tarnowie, odbył się dnia 11 września br. wielki wiec w sali Sokoła I. w Tarnowie. Z Krakowa na wiec wyjechało dwóch delegatów: członek Zarządu p. Stanisław Wojciechowski i sekretarz Związku p. Karol Serafin. Wiec zagaił prezes Stow. emer. p. Starzyk, referat w sprawie po krzywdzonych emerytów, wdów i sierót wygłosił sekretarz Związku p. Olszański. O szkodach waloryzacyjnych przemawiał p. dr. Merc z Tarnowa. O poszkodowanych zaś obywatelach polskich z czasów wojny na terytorjum polskiem i uzyskanie od Skarbu Państwa wypłaty tych odszkodowań, jakoteż o dotychczasowej działalności Związku poszk. wojną przemawił sekretarz Związku krakowskiego p. Karol Serafin.

—oo—

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO NOWEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ JUŻ OPRACOWANE.

W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie nowej Ustawy Przemysłowej, która, jak wiadomo, poczyna działać od 7 grudnia b. r., **została już opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i rozesłany zainteresowanym czynnikom projekt odnośnego Rozporządzenia Wykonawczego.**

Na giełdzie nadal ruch słaby.

Tendencja dla akcji nadal słaba, obroty małe, brak zainteresowania. Co do walut tendencja bez zmiany, dolar prywatnie 8.91 i pół do 8.92 i pół. Bank Polski i banki prywatne notowały kurs dolara bez zmiany.

Notowano: Nafta Polska 35, Gazy Zachodnie 1.35, Gazy Wschodnie 25.75.

—oo—

Sprawy skarbowe.

Gdzie się oddaje pisma do władz skarbowych?

Według instrukcji biurowej dla Izb Skarbowych i urzędów skarbowych, ogłoszonej w Nrze 25 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, pisma wnoszone do Izby skarbowej przyjmuje urzędnik protokołu kancelarji głównej Izby skarbowej, zaś pisma wnoszone do Urzędów skarbowych przyjmuje urzędnik protokołu podawczego danego urzędu skarb.

Urzędnik protokołu podawczego nie może odmówić przyjęcia pisma wnoszonego do Izby czy Urzędu skarb. Ponadto jest on obowiązany wydać potwierdzenie jego odbioru, czy to w książce doręczeń, czy też na żądanie strony na osobnym blankiecie.

TERMIN PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU.

Dziś, 15 bm. upływa termin wpłaty podatku **przemysłowego od obrotu, osiągniętego w sierpniu br.**, dla przedsiębiorstw handlowych I do V kategorji, obowiązanych do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Po tym terminie podatki te ściągane będą przymusowo z doliczeniem przewidzianych ustawowo kar za zwłokę.

WYKŁADNIA USTAWY O OPŁATACH STEMPLOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że podania o zezwolenie na przywóz i przewóz zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego z zagranicy, jak również podania o zezwolenie na przywóz względnie wywóz zwierząt — w obrocie wewnętrznym — z obszarów, dotkniętych zaraźliwemi chorobami zwierzęcemi, podlegają opłacie w wysokości zł. 3·— i od każdego załącznika po 50 gr.

W razie przychylnego załatwienia takiego podania wydane zezwolenie podlega opłacie w wysokości zł. 3.

WYROBY TYTONIOWE ZDEPONOWANE W URZĘDACH CELNYCH

przez podróżnych, a nie podjęte w przepisanym terminie, mają urzędy celne przekazywać monopolowi tytoniowemu. Przesłana z urzędu monopolowego suma, przyznana jako cena kupna za przekazane wyroby tytoniowe winna być doręczona właścicielowi tych wyrobów po ewentualnem potrąceniu kosztów wynikłych z powodu przekazania towaru i pieniędzy.

Kompromitacja N. P. R. - lewicy.

Łapówki posła Ciszaka.

Przedmurze sanacji w Poznańskiem i założyciel N. P. R. — Lewicy po wypadkach majowych, wystąpił w sądzie poznańskiem przeciw redakcji „Prawdy" i przedstawicielom N.P.R. prawicy, o rzekome oszczerstwo „Prawdy", która zarzuciła posłowi Ciszakowi, że za łapówkę ułatwiał niej. drowi Haasemu, Niemcowi, wydalonemu z Polski, nabycie obywatelstwa polskiego. Przewód sądowy wykazał, że łapówce tej towarzyszyły pijatyki, hulanki itd. i że zarzut całkowicie odpowiadał prawdzie. Oczywiście redaktor „Prawdy" został uwolniony od winy i kary. Ostatni moment rozprawy był szczególnie przykry dla posła Ciszaka także i z tego powodu, że sędzia oświadczył, iż Sąd zażąda od Sejmu wydania pos. Ciszaka jako oskarżonego o krzywoprzysięstwo popełnione podczas rozprawy.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Protekcja. — A więc pan ma polecenie od pana ministra. Cóż więc pan umie? — Nic, panie dyrektorze. Jak bym cośkolwiek umiał, to nie potrzebowałbym przecież polecenia od pana ministra.

HENRYK BORDEAUX. 50

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Byleś już u księdza. Co to nagrzeszyłeś? Pewno z murzynkami. Chodź z nami na kieliszek do gospody Postępu.

Zabierają go prawie przemocą. Jak koledzy, to koledzy. Oto jest w gospodzie przy stole, w tej wsi, która choć rodzinna, jest mu nieznana, między towarzyszami, którzy choć koledzy, dalsi są niźli obcy!

Proboszcz z doliny.

Rozmowa toczy się przy białem winie, rześkiem i pobudliwem, z gron dojrzałych na stokach Bellerive, z ładnemi, musującemi bańkami w złotawym płynie. Kasper Salut opowiedział parę szczegółów o Syrji, w której przeżył dwa lata. Atoli nie jest zbyt wymowny, a owe kraje, gdzie nikt się nie wybiera, nie budzą zajęcia. Przez towarzyszy broni poznał on zkolei kronikę wioski, chociaż się o nią nie dowiadywał. Nie całą jednak, bowiem o Żozecie Bize nie było mowy. Nie śmiał rozpoczynać tego tematu, lecz czemuż Stefan i Piotr go unikają? Wszak wiedzą, że Kasper i Żozeta są zaręczeni. Inauguracja wzorowej wsi, upomnienie się o cmentarz, błogosławieństwo na jeziorze w dzień Wszystkich Świętych — oto wielkie zdarzenia godne opowieści.

— Jakże mogliście zapomnieć o zmarłych, dziwi się znowu Kasper.

— O, wiesz, codzienne życie to tak człowieka zaprzątnie...

Poczem przyszła kolej na poszukiwanie za Mikołajem Hagard, zaginionym w śniegach.

— Ja sądze, rzekł Piotr Marjan Blanc, że upadł tam, gdzie w zeszłym roku Baltazar i Sergjusz znaleźli śmierć.

— Któż to Baltazar i Sergjusz?

— Dwóch robotników z warsztatów Kapucyny, którzy gór nie znali.

— Lub których zamordowano, wtrącił Stefan dla pobudzenia ciekawości.

Lecz Kasper Salut nie troszczy się zgoła o dwóch nieznajomych. Obaj towarzysze spoglądają na siebie, potrząsając głowami. Przechodzą teraz do drobnych codziennych faktów. Chevrillard sprzedał swój szalet i nietylko on. Melanja Hagard przeprowadza układy o swój, chcąc zań dobrą uzyskać cenę.

— Masz na nim swój udział, Kasprze.

Kasper przytakuje, nie wdając się w bliższe szczegóły. Poczem mowa o dziewczętach, zgodzonych do służby w Dôme d'Or — olbrzymim budynku, przeznaczonym dla turystów — i o młodych ludziach, najętych do fabryk w Fontaine-Couverte, a nawet w Bellerive.

— Wkrótce nikt tu nie pozostanie.

— O, z największą pewnością. Tu za wysoko i za daleko.

— Macie wszak gościniec i kolejkę zębatą.

— Otóż to, wygodniej odejść.

Śmieją się i piją. A gdy się tak śmieją i piją, łatwo przejść do skandalicznej kroniki. Dawniej ograniczała się na dwóch, trzech awanturkach. I te tyczyły się pasterek, które zawcześnie po ślubie urządzały chrzciny. Lecz odkąd wieś odwiedzają robotnicy warsztatów, oraz podróżni, trudno się dorachować szalonych dziewic. Raczej możnaby zrachować stateczne. Piotr Marjan i Stefan puszą się swą wiedzą wobec tego nieświadomego. Nie darowali Finie Serwoz, jakkolwiek umarła w połogu, ani Jeannie Chevrillard, która zniknęła z gminy, ni Paulinie Martinet, która wydała na świat córeczkę z ojca niewiadomego, a dla wyżywienia jej podejmuje się najniższych posług. Młodość jest bezlitosna. Jak na żer chciwe ogary, pochłaniające ciepłe wnętrzności. I nagle jeden z nich, Piotr Marjan czy Stefan, bierze na stronę Kaspra Salut i jakby w dalszym ciągu po gawędzie serdecznej i pełnej wzajemnego wylania, zadaje mu pytanie:

— A ty, Kasprze, czy pozostaniesz tutaj?

— Ja, dlaczego?

— Skoro sprzedajesz szalet, który posiadasz nawspół z Melanją Hagard, osiedlisz się pewno w mieście.

— Zostanę tu.

— Gdzie? Przecież niemasz już domu.

Czyli odpowie: „Szalet Żozety Bize wystarczy na nas dwoje, a wracając stamtąd, mam za co przystroić mieszkanie?" Zacisnął zęby. Zaiste przemocą trzeba mu usta otworzyć. Piotr Marjan podejmuje się tego z półuśmieszkiem:

— Z Żozetą chyba się nie ożenisz?

Cios był w samą pierś wymierzony, wystarczy rozszerzyć ranę.

— Dlaczego? — zapytał podróżnik, a z ogorzałej twarzy krew, zda się, do serca zbiegła.

— Dlaczego? — odpowiada drugi towarzysz, kat drugi. — Ależ każdy ci powie dlaczego, skoro ty jeden tylko nie nie wiesz.

— A więc gadajcież obaj.

— Nie nasza rzecz.

— Skoro zaczęliście, kończcie, rozkazał Kasper głosem zmienionym i dziwnie srogim, jak na jednego wobec dwóch towarzyszy.

Do djabła! Nabrał pewności siebie, od kąd opuścił wieś. Przed odjazdem był to łagodny i nieśmiały chłopak, jak wszyscy, którzy jakiś czas przebyli w seminarjum. I taki rozkazuje teraz. Piotr Marjan Blanc i Stefan Ducroz porozumiewają się wzrokiem. Należy go posłuchać. Wreszcie, czyż to nie będzie przysługa? Czyliż nie jest kolegą?

— Nie gniewaj się, stary. Za długo siedziałeś na obczyźnie. Nieobecni ponoszą zawsze winę, rzecz znana, kobiety zaś nie mają cierpliwości.

— Nie kręćcież ciągle wkółko.

— A więc byli tacy, co nadskakiwali Żozecie, szczególniej dwie figury, Sergjusz i Baltazar. Nikt właściwie nie wiedział, skąd pochodzili. Przetańczyli całą noc z twoją narzeczoną w dzień inauguracji wsi.

— To wolno, co dalej?

— Dalej? No, zaszła w ciążę.

— Kłamiecie!

— Dlatego, że dziecko umarło przy urodzeniu? Martwy noworodek, to jednak dziecko, jak inne. Akuszerka dobrze je widziała. Inni również.

Tym razem było to jak pałką w łeb. Wzięli Syryjczyka we dwóch. Lecz tenże wstał. Porwał napoczętą butelkę i począł wywijać nią w powietrzu, jak bronią, nie zważając na to, że wino się wylewa. Czyż im czaszki roztrzaska? Przestraszeni winowajcy przygotowują odwrót przezornie.

— Może się wszystko i dobrze skończyć, łagodzi Piotr Marjan. Dziecka niema, zaś Sergjusz i Baltazar pomarli.

— Utrzymują, dodał Stefan, że to Mikołaj Hagard, twój ojciec chrzestny, ich zabił.

— Dość, dość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rozłam w klubie ukraińskim nieunikniony

Warszawa. (Tel. wł.) Przez całą środę toczyły się obrady Ukraińskiego Klubu nad sytuacją polityczną i taktyką Klubu. Wobec sprzeczności poglądów między nacjonalistami a grupą komunizującą rozłam zdaje się być nieunikniony. Kierownicy Klubu dokładają wszelkich starań, ażeby nieporozumienie zażegnać, jednak pomyślny skutek tych zabiegów jest bardziej niż wątpliwy.

MARSZ. RATAJ BADA ZARZUTY PRZECIW POS. POPIELOWI.

Warszawa. (AW.) Marszałek sejmu p. Rataj, w związku z procesem generała Żymirskiego, zażądał od prezesa sądu wojskowego aktów sprawy generała Żymirskiego, dla ustalenia opinji i prawdziwości zarzutów czynionych posłowi Popielowi w trakcie rozprawy.

PLOTKI O ROZŁAMIE W „PIAŚCIE“.

Warszawa. (AW.) Z kół zbliżonych do „Piasta“ zaprzeczają o krążących w kuluarach sejmowych pogłoskach o przygotowujących się secesjach „Piasta“ w szczególności o opozycji, która ma się ugrupować dookoła wicemarszałka Bojka w stosunku do polityki prezesa Witosa. Natomiast tendencje opozycji ujawnia istotnie poseł Szmigiel, który rozpoczął wydawnictwo nowego pisma tygodniowego p. t. „Przyjaciel Chłopa“ i ujawnia tendencję do porozumienia się z obozem sanacyjnym.

Zmiany w Min. Skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Varsovia utrzymuje, że w miejsce wiceministra Góry, który ma objąć stanowisko prezesa izby skarbowej w Warszawie ma być powołany dyrektor departamentu ogólnego w min. skarbu p. St. Starzyński.

——oo——

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości zbierze się na następne posiedzenie w dn. 17 października.

——oo——

BUŁGARJA OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Genewa. (PAT.) Komitet finansowy Ligi Narodów aprobował prośbę rządu bułgarskiego w sprawie emitowania pod auspicjami Ligi Narodów pożyczki na odbudowę finansową i ekonomiczną Bułgarji.

Przemówienie min. Sokala na posiedzeniu III Komisji L. N.

Genewa. (PAT). Prowadzona od dwóch dni dyskusja w trzeciej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa wyraźnie **nie posunęła sprawy naprzód.** Przełomowym momentem była wczorajsza mowa delegata polskiego **ministra Sokala**, uzasadniająca **wniosek polski o nieagresji.**

Rozpoczynając od zagadnienia rozbrojenia minister Sokal stwierdził, że prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej mimo wszelkich krytyk **osiągnęły pozytywny rezultat pod względem przygotowania technicznego.** Pozostają jeszcze trudności polityczne, których przyczyna znajduje się przedewszystkiem w niewystarczającem poparciu **przez prasę prac komisji,** skutkiem czego szerokie masy **nie dość orjentują się w przebiegu prac.** Druga przyczyna, głębsza, wypływa z niepewności **obecnej sytuacji w świecie, wzajemnych podejrzeń między narodami i z niepewności o to, co kryje w sobie jutro.** Dopóki obecność wojny nie zostanie usunięta, dopóki państwom pozostawiona jest możliwość regulowania sporów w drodze zbrojnej, **dopóty wszelka dyskusja o rozbrojeniu nie prowadzi do celu,** gdyż obowiązkiem rządów **jest czuwać nad bezpieczeństwem państw, zapewniając im pewną i skuteczną obronę.**

Rozbrojenie może wyłonić się tylko z bezpieczeństwa, ale bezpieczeństwo ma dwie strony: **prawną i moralną.** Z jednej strony skomplikowany **aparat sankcji** konieczny dla zapewnienia tryumfu sprawiedliwości, z drugiej **poczucie bezpieczeństwa,** które rozpowszechnia się w masach. Możemy i musimy **rozwiać obawy wojny,** które ciężko zwisają nad umysłami mas. Czyniąc tak, nietylko ułatwiamy **wszczęcie dyskusji nad rozbrojeniem, ale zbliżamy się do momentu, kiedy ogólne studja nad sprawą sankcji mogą być z pożytkiem rozpoczęte.**

Powtarzam Panom — mówił dalej min. Sokal — u **podstaw** problemu rozbrojenia leży **czynnik psychologiczny.** Powiedzmy masom że niebezpieczeństwo agresji nie jest tak bliskie, jak się wydaje, a zobaczymy wówczas jak bez poprawek do paktu Ligi, bez wszelkich operacji prawnych, **prace nasze w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia toczyć się będą w szybkiem tempie.**

Minister Sokal mówił dalej: Pozwolą mi Panowie, że złożę szczere podziękowanie przedstawicielowi Niemiec za **jego słowa nacechowane zarówno mądrością polityczną jak i wyczuciem psychologicznem poświęconem wielkiej manifestacji, którą zainicjowała Polska, a która zmierza, według słów p. Stresemanna, do wyrzeczenia się przemocy i wojny.**

Przemówienie przedstawiciela Francji ministra Brianda miało charakter **wielkiego aktu politycznego, mogącego wywrzeć ogromny wpływ na sprawę pokoju powszechnego.** Składam mu podziękowanie za tę siłę przekonania i wiarę **w utrwalenie się pokoju na świecie, z jaką poparł wniosek Polski.** Z niemniejszem uznaniem przyjmujemy poparcie udzielone wnioskowi polskiemu przez **przedstawiciela Anglji.** Słuchaliśmy min. Chamberlaina i wdzięczni mu jesteśmy **za wyjaśnienia dotyczące stanowiska Anglji co do zagadnień nas interesujących.** Wyjaśnienia te w dużym stopniu ułatwią nam dyskusję.

Nawiązując następnie do krytyki propozycji polskiej, wypowiedzianej przez delegata włoskiego Scialoję na Zgromadzeniu Ligi, minister Sokal **zbija jego twierdzenia, że rezolucja polska nie wnosi nic nowego do postanowień paktu Ligi,** a przez powtarzanie nawet osłabia te postanowienia. Minister Sokal przytacza słowa p. Scialoji: „Artykuł 10 paktu Ligi ma pozory siły, które można obalić stwierdzeniem, **że brak im sankcji**“. Prawdziwa wartość tego artykułu leży w tem, że zasady w nim zawarte **stanowić będą w przyszłości część składową sumienia narodów.** Wówczas będą one miały wartość więcej **niż** jurydystyczną, a to dlatego, że **poczucie moralne jest więcej warte, niż prawa.**

W tej to myśli — mówił dalej minister Sokal — złożyłem projekt polskiej deklaracji; nie pragnę w tej chwili określić wartości **prawnej proponowanej deklaracji,** lecz już teraz muszę oświadczyć, że deklaracja ta nie wypełnia w sposób **całkowity luki art. 15 paktu Ligi, nie przewidując sankcji.** Tekst ten oczywiście nie może być oceniany jako **zwiększenie w sposób konkretny powszechnego** bezpieczeństwa.

Nawiązując do moralnego znaczenia dekalogu i wykazując, że stanowi on podstawę moralną naszego prawa, mówca **podkreśla raz jeszcze znaczenie deklaracji polskiej**

Komisje Ligi Narodów pracują.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej komisji prawniczej znany belgijski prawnik **Rolin** wygłosił przemówienie, które wywołało **wielkie wrażenie.** Wzywając do stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego, mówca zaznaczył, że **chodzi o stworzenie postępowego prawa międzynarodowego.**

Na posiedzeniu drugiej komisji do spraw **organizacji technicznej** zwiększył się opór przeciwko **włoskiemu projektowi utworzenia w Rzymie międzynarodowego instytutu do** sprawy **nauczania za pomocą filmu.** Sprawa ta została już omówiona, przyczem wypowiedział się za nią przedstawiciel Francji **Loucheur.**

Genewa. (PAT.) Szósta komisja (polityczna) zgromadzenia Ligi prowadziła dziś w dalszym ciągu **dyskusję nad możliwością wprowadzenia zasady proporcjonalności** przy wyborach niestałych członków Rady Ligi. Do wyjaśnienia tego skomplikowanego **zagadnienia dotychczas nie doszło.**

Rozbrojenie przyniesie bezpieczeństwo.

P. Boncour za wskrzeszeniem protokółu genewskiego.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja Tel. W kuluarach Ligi Narodów szeroko omawiana jest wczorajsze wystąpienie **Pawła Boncoura** w trzeciej komisji rozbrojeniowej, zmierzające do **wskrzeszenia protokołu genewskiego** dla mającego powstać **kontynentalnego bloku państw europejskich.** Hr. Bernsdorf, który z ramienia Niemiec bierze udział w dyskusjach nad sprawą rozbrojenia **nie podziela tezy: „Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie“.** W przemówieniu swojem wskazał on na to, że już Clemenceau w nocie wystosowanej przed podpisaniem traktatu wersalskiego powiedział, że **powszechne rozbrojenie przyniesie bezpieczeństwo.** Koncepcja ta znalazła swój **wyraz we wstępie do traktatu wersalskiego.** W związku z tem należy oczekiwać wzmocnienia **wysiłków Niemiec i szeregu innych państw zmierzających do przyspieszenia zwołania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.**

Pakt należy przyjąć.

Tak radzi „Temps“.

Warszawa. (Tel. wł.) „Temps“ ogłasza artykuł, wzywający Ligę Narodów **do przyjęcia przed zamknięciem obecnej sesji Zgromadzenia paktu przeciwagresywnego, tyczącego się granicy niemiecko-polskiej,** ponieważ naglącem jest zagadnienie **zapewnienia pokoju na punktach tak słabych, jak stosunki polsko-niemieckie.** Pakt taki, uchwalony obecnie byłby jaskrawem zaprzeczeniem poglądów, puszczanych przez **nacjonalistów niemieckich,** jakoby Polska zamierzała rozstrzygnąć sprawę korytarza gdańskiego przez zagarnięcie **Prus Wschodnich.** Pakt taki rozwiązałby sprawę, kładąc **kres nieporozumieniu szkodliwemu,** wytwarzającemu **atmosferę nieprzyjazną dla rozwoju owocnych stosunków polsko-niemieckich.**

Sowiety nie chcą odwołać Rakowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd sowiecki postanowił **nieodwoływać oficjalnie ambasadora Rakowskiego** z Paryża, ponieważ uważa, że odwołanie byłoby krokiem **do zupełnego zerwania stosunków z Francją.** Niemniej kampanja francuska przeciwko Rakowskiemu **wywołuje w Moskwie wielkie zaniepokojenie.**

——oOo——

Opozycja nie przestaje walczyć.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisarjacie wykonawczym na tle walki z opozycją komunistyczną **wyłoniły się silne tarcia.** Trocki i Zinowjew mieli zażądać **usunięcia Bucharina od kierownictwa Kominternem** i powierzenia go komuniście angielskiemu **Brownowi. Bucharin** zażądał **aresztowania Trockiego** i oświadczył, że jedynie siłą zbrojną **pozwoli się usunąć z Trzeciej Międzynarodówki.**

——oo——

Przesłuchanie zabójcy konsula włoskiego

Paryż. (PAT) Dziś odbyło się badanie **zabójcy wicekonsula włoskiego przez sędziego śledczego.** Zabójca wycieńczony wskutek otrzymanych w czasie aresztowania uderzeń, **dawał** do zrozumienia, iż słyszy i rozumie **stawiane** mu pytania, **jednakże nie może wydobyć żadnego artykułowanego dźwięku.** Napisał przeto na arkuszu papieru swe nazwisko, adres, wiek, narodowość. Posiada żonę i dziecko, które **przebywają we Włoszech. Zabójca nie zdaje się zdradzać jakichkolwiek objawów choroby umysłowej.**

Stwierdzonem przeto zostało, że zabójcą Nordini'ego jest **Sergjusz Dimodugno, lat 25,** urodzony w Seriginola we Włoszech, z zawodu **robotnik cementownik,** mieszkający ostatnio w Paryżu.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu zabójcy, znaleziono jeden tylko egzemplarz **druku antifaszystowskiego.**

——oOo——

ANGLJA ZMNIEJSZA KONTYNGENT WOJSK OKUPACYJNYCH.

Londyn. (PAT.) Sprawa **zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych angielskich w Nadrenji** ma być przeprowadzona w sposób następujący: Z różnych obozów w Nadrenji **powrócić ma do Anglji 1000 ludzi piechoty** z 2-go pułku Shropshire częściowo zredukowane zostaną **korpusy sanitarny, intendentury, policyjny i sztab oficerski,** z którego wycofanych będzie 12 osób. Rząd angielski zamierza zmniejszyć kontyngent **piechoty do trzech bataljonów.**

——oOo——

AUSTRJA STARA SIĘ O POŻYCZKĘ.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że rząd austrjacki **planuje zaciągnąć wielką pożyczkę inwestycyjną w wysokości przeszło 800 milj. shillingów. Już w budżecie na rok 1928 będzie** przewidziana suma 200 milj. shil. na budowę **wodnych dróg, kabli telefonicznych i elektryzację kolei austrjackiej.** Program ten będzie kontynuowany także w budżetach lat następnych.

Ruch wydawniczy.

Pamiatka dn'a Młodzieży Misyjnej

W KRAKOWIE 1927 r. Nakładem Tow. Młodz. Misyjnej, Kraków, Rakowicka 27. Cena egz. 1 złoty.

Książeczka ta jest sprawozdaniem z drugiego „dnia misyjnego“, urządzonego w Krakowie w dniu 19 czerwca b. r. Znajdujemy tu Ks. Dr Fr. Harazima kazanie na temat „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało“, dalej referat „Młodzież a misje“, wygłoszony przez p. J. Janasa, następnie referaty: p. Czerneka „Współpraca misyjna w stowarzyszeniach młodzieży katolickiej“, p. Z. Konderskiego „Światłość nieśmy!“, p. W. Sołtana „Nasze ideały“, p. T. Czapli „Brońmy Wiary“ i t. d. W referatach tych młodzi prelegenci doskonale ujęli zadania katolików wobec pogan, bardzo jasno i przekonywująco przedstawili obowiązki misyjne młodzieży. Widać w tych referatach zrozumienie apostolskich zadań Kościoła i gorący, szlachetny entuzjazm, którym nacechowana jest praca Młodzieży Misyjnej. Ten sam duch przebija z licznych utworów poetyckich, których autorami są: pp. Lape, Domino, M. Szczęsny, Z. Konderski, M. Jankowski, K. Szymaszek. Jednodniówka ukazała się w wytwornej szacie zewnętrznej i ozdobiona jest wielu starannie wykonanemi ilustracjami. Zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie wśród młodzieży.

„MŁODZIEŻ POLSKA“ Nr. 9 zawiera apel do tworzenia hufców przysposobienia wojskowego, dalej sprawozdanie z kursu wychowania fizycznego w Żywcu, napisane przez p. Grochota, następnie sprawozdanie z I. Podhalańskiego zlotu Stow. Młodzieży Polskiej w Rabce i t. d.

„MOJE WRAŻENIA Z AMERYKI“ Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniw. Jag. Dr Adam Krzyżanowski, w piątek, 16 b. m. o godz. 7 wieczór na Uniwersytecie Jag., sala Kopernika. Dochód na cele zakładów opiekuńczych Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) — Bilety po zł. 1.50, zł. 1 i 50 gr. wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. W dniu odczytu u wejścia na salę.

Rzeczy ciekawe.

Dziedziczne podłoża zbrodni.

Ciekawe dane przytacza dr. Tescher. Niemiec, o rodzinach zbrodniarzy. Naprzykład z potomstwa zmarłej w r. 1740 żebraczki Ady Jules, znano w roku 1909 826 osób, a o 709 osobach można było zebrać urzędowe dane. Wśród nich było: 131 pijaków, 174 nierządnic, 77 zbrodniarzy, w tem 12 morderców i 64 umysłowo chorych. Po kobiecie lekkich obyczajów, która zmarła w roku 1810, można było w 1894 roku stwierdzić wśród 800 potomków 700 osób, które conajmniej raz siedziały w więzieniu, 342 wpadały w pijaństwo, 127 oddawało się nierządowi, 37 osób z tej rodziny skazanych zostało na śmierć. W innej rodzinie, nazwiskiem Zero, stwierdzono wielką liczbę chorych umysłowo, idjotów, epileptyków, pijaków i zbrodniarzy, ogółem 20 proc. z tej rodziny zaliczało się do zbrodniarzy. W rodzinie włościańskiej nazwiskiem Blekhiage na 2224 członków, mimo dobrobytu, stwierdzono wielką przestępczość i liczne wypadki chorób umysłowych.

Statystyka ta ułatwić może rozwiązanie niejednego zadania np. ułatwienie indywidualnego osadzenia oskarżonego, ułatwienie uzdrawiania duszy więźnia przez znajomość jego charakteru i skłonności itd. Chodzi więc w pierwszym rzędzie o korzyści dla społeczeństwa i o „ludzkie“ wyrokowanie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 16 września.

Kraków (422): 17.25 Program dla dzieci; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Problemy radjoestetyki“, wygłosi inż. Broniewski; 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygłosi dr. W. Ormicki, Asyst. U. J.; 20 Komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): 12 Sygnał czasu, komunikaty; 15 Komunikaty; 16.45 Komunikat harcerski; 17 Audycja dla dzieci; 17.50 Nadprogram, komunikaty; 18 Koncert popołudniowy; 19 Komunikaty PATa; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „O przepisach gry w piłkę nożną“; 20 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny symfoniczny poświęcony utworom Beethovena; 22 Komunikaty, sygnał czasu.

Poznań (280.4): 13 Notowania giełdy zbożowej i towarowej; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 17.30 Koncert gramofonowy; 19 Nadprogram i komunikaty, 19.10 Odczyt; 19.35 Komunikaty gospodarcze; 19.55 Pogadanka z dziedziny radjotechniki, wygłosi dr. B. Lipiński; 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy; 22 Sygnał czasu.

Wrocław (322.6): 16.30 Koncert, 20.15 „Der Weeskranz“ sztuka w trzech częściach. **Praga** (348.9): 10.50, 11.35, 17, 20, 21.10 Koncert. **Langenberg** (468.8): 13, 17.30, 20.10 Koncert. **Berlin** (483.9): 17, 20.30, 22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2): 11, 16.15 Koncert, 20.05 operetka.

———o:o———

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.